

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 27 listopada 2018 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi, X Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w sprawie sygn akt X P 113/17 z powództwa A. Z. (1) przeciwko G. P. PL (...) z ograniczoną odpowiedzialnością w S. o odszkodowanie, sprostowanie świadectwa pracy

1/ zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwoty:

a) 5000,00 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29 września 2017r do dnia zapłaty tytułem odszkodowania;

b) 720,00 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

2/ oddalił powództwo o sprostowanie świadectwa pracy jako przedwczesne;

3/ obciążył i nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi kwotę 250,00 złotych tytułem opłaty sądowej;

4/ nadał wyrokowi w punkcie 1 litera "a" rygor natychmiastowej wykonalności.

Powyższe orzeczenie zapadło w oparciu następujące ustalenia faktyczne.

Powód A. Z. (1) był zatrudniony w pozwanej spółce- ostatnio na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony- od dnia 18 lipca 2016r do dnia 01 września 2017r, w pełnym wymiarze, na stanowisku kierownika operacyjnego oddziału S.. Powód podlegał dyrektorowi regionu (...).

W okresie zatrudnienia przełożeni nie mieli uwag ani zastrzeżeń do jakości i organizacji pracy powoda. Nie kierowali do niego informacji o nieprawidłowościach w wypełnianiu obowiązków pracowniczych, nieprzestrzeganiu procedur wewnętrznych, niestarannym wypełniania obowiązków, czy narażaniu pracodawcy na straty. Powód nie był karany (nawet upominany), a wręcz przeciwnie- przełożony Z. K. (1) chwalił go na forum publicznym.

Na wskazanym stanowisku powód miał obowiązek, m.in.: kontrolować procesy w zakresie ich prawidłowości, w tym zadań realizowanych przez podległych pracowników, nadzorować sprzęt komputerowy i teleinformatyczny wykorzystywany w oddziale, w zakresie finansowo-księgowym: nadzorować i zapewnić prawidłowy obieg dokumentów finansowo-księgowych, merytorycznie przygotowywać wymagane procedurami dokumenty księgowe oddziału (w szczególności faktury kosztowe) poprzez złożenie podpisu na odwrocie dokumentu, kompletować i ewidencjonować wszelkie dokumenty księgowe i kadrowo-płacowe oraz terminowo je dostarczać, w zakresie zadań operacyjnych: aktywnie rozliczać kurierów z realizacji zleceń i obsługi rejonów, optymalizować koszty funkcjonowania obszaru usług kurierskich.

W pozwanej spółce, funkcję głównej księgowej pełni E. G. (1).

W pozwanej obowiązywały instrukcje wewnętrzne obejmujące zasady postępowania podczas wystawiania faktur dla przewoźników. Rozsyłano je e-mailami do poszczególnych pracowników.

W praktyce, w oddziale pozwanej w S., od dawna wystawiano faktury w imieniu przewoźników na świadczone przez nich dla pozwanej usługi kurierskie. W okresie zatrudnienia powoda działało się to na polecenie regionalnego dyrektora operacyjnego Z. .K..

O kwotach jakie należało wstawić we wzorze faktury za dany okres decydowały dane znajdujące się w pozwanej w systemie operacyjnym G., który automatycznie naliczał prowizje dla danego podmiotu, a kwoty dopełniało się

danymi z systemu dopłat ustalonych między przewoźnikami a pozwaną. Dane do systemu wprowadzali menagerowie operacyjni: M. S. (1) i G. J. oraz p.o. dyrektora -Z. K. (1). Powód miał sprawdzać poprawność danych z faktur z danymi z w/w systemu.

Powód nie mógł wpływać na dane wynikające z systemu G., ani z tabeli dopłat. Jedyne wystawiał faktury dla przewoźników wypełniając komputerowo wzór faktury zgodnie z danymi z systemu, bez weryfikowania ich poprawności ze stanem faktycznym, np. z danymi źródłowymi, do których nie miał dostępu (choć czasami nie były zgodne z rzeczywistością, np. w zakresie ilości usług wykonanych w danym okresie przez danego przewoźnika). Następnie, zbiorczo przysyłał plik z fakturami do Z. K. w celu ich zaakceptowania i do działu księgowości. Po uzyskaniu akceptacji przełożonego powód drukował faktury, spotykał się z przewoźnikami, którzy otrzymywali wystawione i podpisane w imieniu pozwanej faktury w celu podpisania ich w miejscu „wystawcy”. Po złożeniu podpisów przez przewoźników powód ponownie przekazywał (...)K. w kopercie bądź kierował je do księgowości (jeżeli w danym dniu przełożony nie był obecny), aby znalazły się na nich pieczętki i podpisy dyrektora każdorazowo potwierdzające akceptację danej faktury i skierowanie jej do realizacji.

Zdarzało się, że dyrektor nie akceptował faktur z zestawienia, o czym informował powodowa e-mailem bądź osobiście. Wówczas powód wystawiał kolejną fakturę dla danego przewoźnika, ale na inną kwotę, zaakceptowaną przez dyrektora (faktury musiały odzwierciedlać kwoty zaakceptowane przez dyrektora oddziału, wówczas realizowano je w księgowości). W takich przypadkach mogło zdarzyć się, że dana faktura miała inną datę, ale ten sam numer co faktura poprzednia (tj. ta na kwotę nie zaakceptowaną przez dyrektora).

W innych przypadkach, powód już nie wystawiał faktur z tymi samymi numerami na różne kwoty i w różnych datach. Faktury na niezaakceptowane kwoty zasadniczo podlegały zniszczeniu. Powód nie dokonywał korekty wystawionych już faktur, nie miał takich uprawnień w systemie i nie był przeszkolony w tego typu procedurach.

(...) (nowy, niedostosowany jeszcze do realiów działania pozwanej, wprowadzony na przełomie stycznia i lutego 2017r, a przeznaczony pierwotnie dla oddziału firmy w Czechach, tłumaczony na j.polski) często wadliwie naliczał prowizje, np. za cały miesiąc pracy widniała kwota 100 zł dla przewoźnika. W tak skrajnych przypadkach (a zdarzały się co miesiąc i dotyczyły różnych podmiotów) powód zgłaszał to przełożonemu.

Pracownicy sami starali się opanować obsługę systemu. Pozwana zorganizowała z jego obsługi jedno szkolenie, trwające ok. 1,5 godziny. Poza tym była tylko instrukcja, które nie objaśniała wszystkich zagadnień i problemów, skupiając się na prezentacji „drogi przesyłki” w systemie. Wsparcie działu IT nie było wystarczające. Więcej informacji na temat obsługi systemu przekazano pracownikom dopiero po ok. 4-5 miesiącach od wprowadzenia systemu G..

Powód podpisywał się na fakturach wystawionych za przewoźników w miejscu osoby odbiorcy faktury.

Dane do cenników dotyczących poszczególnych kurierów powód wprowadził na przełomie listopada i grudnia 2016r. Obejmowały one stawki ogólnie stosowane w kraju (takie same w każdym oddziale pozwanej). Przy uzupełnianiu danych na fakturze należało wybrać cenniki odpowiedniego kuriera. Nie było możliwości stosowania (wprowadzenia) innych stawek niż obowiązujące w całej spółce.

Zdarzało się, że powód przekazywał wystawione faktury K. Z. -swojej podwładnej- do dalszego dostarczenia do księgowości. Gdy brakowało mu czasu, przysyłał K. Z. dane do faktur w formie plików. Na tej podstawie K. Z. wystawiała faktury.

Każda z faktur powinna być przed wypłatą zatwierdzona (podpisana i zaakceptowana do wypłaty) przez przełożonego powoda (w praktyce przez M. S.-menagera operacyjnego albo Z. K.). Gdy kwota na fakturze zgadzała się z danymi widniejącymi w systemie, Z. K. zatwierdzał ją do wypłaty. Gdy nie był obecny w oddziale w S., a zdarzało się to często, zatwierdzał je zbiorczo w e-mailu o treści „zatwierdzam”, co od 03 sierpnia 2017r miało być stałym elementem procedury. Zdarzało się, że „akceptował” faktury ustnie (wrażał zgodę na proponowane kwoty). Następnie, przed

wypłatą, pracownicy działu księgowości przychodzili jeszcze po podpisy Z. K. na poszczególnych fakturach, które umożliwiały zrealizowanie wypłaty.

Faktury przygotowane do zapłaty zawierały podpisy przewoźnika, powoda, a na odwrocie -umieszczano pieczętkę „kosztową”, na której wypełniało się na jaki oddział zostanie rozliczony koszt faktury, czy dotyczy on transportu czy administracji, przepisywano tam kwotę netto z faktury, a na koniec pod w/w danymi dyrektor Z. K. umieszczał swój podpis. Wówczas dział księgowości mógł wprowadzać kwotę do systemu księgowego i wykonać przelew (jeżeli dysponował środkami na ten cel). Faktury do Z. K. zanosili: powód bądź K. Z.. Dyrektor najczęściej polecał, aby zostawiali faktury u niego na biurku, a on miał dostarczyć je do działu księgowości.

(...) mogły porównywać zaakceptowane faktury skierowane do wypłaty z ich zestawieniami (dział ten wprowadzał faktury do systemu księgowego, do którego powód nie miał dostępu). Z. K. czasami zlecał powodowi korektę zaakceptowanej już faktury skierowanej do księgowości, gdy zdarzył się drobny błąd, np. zamiast 32 grosze umieszczono 23 grosze

Faktury dla przewoźników, wystawiane za nich w oddziale w S., generował system komputerowy, który przyjmował kolejno numery faktur, ich daty, kwoty. Nie brał pod uwagę (nie było takiej możliwości technicznej), że w międzyczasie dany przewoźnik mógł wystawić fakturę (faktury) i numer faktury nadany w pozwanej nie odpowiadał zapisom finansowo-księgowym u przewoźnika. Na przykład w oddziale wystawiano dla danego podmiotu fakturę za lipiec 2017r z numerem „2”, tymczasem podmiot ten wystawił w międzyczasie inne faktury i faktura za usługę dla pozwanej powinna mieć numer „5”. Powstawał wówczas błąd, który powinien być wyeliminowany (skorygowany, gdy faktura znalazła się w obiegu z podpisami stron umowy). W przypadku korekty faktura miała już inną datę niż data wprowadzenia do systemu pozwanej. W pozwanej przyjęto, że faktury winny być wystawiane z ostatnim dniem danego miesiąca. Gdy wykryto błąd na fakturze (nie zawsze w dniu wystawienia faktury), wówczas zlecano jego „naprawienie”, co w praktyce polegało przeważnie na wystawieniu nowej faktury z innym numerem, kwotą, a zazwyczaj i datą, bo pozwana zamknęła już okres rozliczeniowy. Następnie nową fakturę przekazywano do księgowości, po zaakceptowaniu jej przez dyrektora Z. K., a w czasie jego nieobecności w oddziale- przez menagera operacyjnego (także e-mailowo). Powód nie miał uprawnień do dokonywania korekty faktur. Jeżeli księgowość nie dostrzegала przeszkód, wypłacała kwotę z takiej faktury. W międzyczasie, powód albo Z. K. z reguły informowali przewoźnika o wystawieniu kolejnej faktury, w której wprowadzono poprawkę.

Księgowość realizowała wypłatę z faktury, gdy ta zgadzała się w całości z zaleceniami dyrektora oddziału.

Błędy wynikające z wadliwego podliczania prowizji przez system komputerowy, których nie zauważył powód przy wypełnianiu faktury, a które np. powtórzyły się przy 3 kurierach, bywały wychwytywane przez Z. K.. W takiej sytuacji telefonicznie, e-mailowo bądź osobiście zwracał on uwagę powodowi i przekazywał faktury, aby wystawił je na prawidłowe wartości (wyższe bądź niższe w zależności od rodzaju błędu systemowego). Powód ponownie wystawiał fakturę dla danego przewoźnika za dany okres, wpisując kwotę podaną przez Z. K., a nie wynikającą ze wskazań systemu. Następnie procedura akceptowania i realizacji wypłaty z tej faktury przebiegała w taki sam sposób, jak faktur wystawianych na podstawie danych z systemu. Z tym, że w przypadku takich poprawek, gdy następowały po akceptacji błędnej faktury przez Z. K., który dopiero na późniejszym etapie zwracał faktury celem wpisania na nich innych kwot, pierwotnie wystawiona faktura z numerem, datą i kwotą podaną w systemie znajdowała się już u przewoźnika-sprzedawcy usługi dla pozwanej. Przewoźnik otrzymywał więc kolejną fakturę za ten sam okres, ale z inną kwotą. Wówczas dysponował np. dwiema fakturami z tym samym numerem, ale na inne kwoty. Pozwana wypłacała przewoźnikowi wynagrodzenie tylko z jednej faktury, tej wystawionej później, na skorygowaną przez Z. K. kwotę. Powód nie miał obowiązku odbierania od przewoźnika pierwotnej faktury, niszczenia jej itp. Zajmowała się tym księgowość pozwanej. Nie informowano powoda co dzieje się z takimi „poprawianymi” fakturami.

Każda faktura na kwotę niezgodną z zaakceptowaną przez menagera lub dyrektora operacyjnego Z. K. winna być w księgowości zweryfikowana z zestawieniami przygotowanymi przez powoda (a, nie automatycznie zapłacona).

Błąd na fakturze w każdej chwili i z różnych przyczyn mógł się zdarzyć. Wówczas fakturę niepodpisaną po prostu darto i wystawiano nową. W przypadku, gdy faktura była już podpisana- zdarzało się, że sporządzano notę korygującą.

Z. K. na zebraniach z przewoźnikami i kurierami około 14 lipca 2017r i po 01 września 2017r przekazał, że to powód jest oszustem i złodziejem. Odnosił to do wstrzymania wypłat dla przewoźników, do wadliwości wystawionych wcześniej faktur, które doprowadziły do przekroczenia zakładanych wydatków oddziału (nieoficjalnie wiadomo o przekroczeniu pułapu kosztów już w lipcu 2017r). Powoda nie było na tym zebraniu. Przewoźnicy wyrażali swoje niezadowolenie, nie rozumieli sytuacji zwłaszcza, że ok. 1-2 miesięcy wcześniej dyrektor wypowiadał się na temat powoda w samych superlatywach, chwalił go, podkreślał, że darzy go dużym zaufaniem i żeby przewoźnicy zwracali się do powoda, jeżeli napotkają jakieś problemy.

Różnice (z reguły nieduże) w wysokości kosztów poniesionych na danego przewoźnika wynikały z comiesięcznych wahań ilości dostarczonych przesyłek, różnych tras, na których należało je dostarczyć, od ilości pracujących dla przewoźnika kierowców.

W innych okresach, aby nie wykazać przekroczenia wydatków na oddział, dyrektor „przenosił” część kosztów na inny oddział (fakturował usługi jako wykonane na rzecz innego oddziału).

W II połowie lipca 2017r Z. K. przekazał K. Z., że ma wątpliwości co do pracy powoda, ponieważ są przekroczenia budżetu oddziału (za który odpowiadał dyrektor) i w związku z tym ma nadzieję, że K. Z. nie będzie utrzymywała kontaktów z powodem, poza jedną rozmową, na której miała przekazać powodowi informacje podane przez Z. K.. K. Z. nie spotkała się jednak z powodem. Nie widziała takiej potrzeby, ponieważ nigdy nie utrzymywała z powodem bliskich kontaktów.

W ostatnim dniu lipca 2017r K. Z. (3) -zatrudniona na podstawie umowy na czas określony kolejno jako: pracownik biura obsługi klienta, dyspozytor, koordynator zarządzająca biurem obsługi klienta- otrzymała wypowiedzenie. Z. K.-dyrektor-powiedział K. Z., że to z powodu nie przekazywania mu informacji na temat powoda.

W dniu 03 sierpnia 2017r, spedytorzy i dyrektorzy oddziału (...) pozwanej otrzymali e-mail od M. S. (1)-managera d.s operacyjnych oddziału, w którym podkreślił, że doszło do zmiany osób zatwierdzających dopłaty oraz poinformował o rozpoczęciu rozliczania lipca 2017r (wszystkie faktury korygujące i dane do rozliczenia kurierów miały znajdować się w lokalizacji: „gpack>przesyłki>zakończenie dnia>ocena kierowcy>podglądy>książka spedycyjna”. W załączeniu M. S. przesłał tabelę, którą każdy miał wypełnić. Dotyczyło to wszystkich przewoźników, którzy w maju mieli wystawione faktury. Jeżeli wystawiali „połówkowe” to miały być ujęte w kolumnie (...) (łączna kwota faktury, bez wyszczególniania dodatków), a numer faktury miał być wpisany, tylko gdy wystawiono fakturę połówkową. W kolumnie H miały być ujęte wszystkie koszty transportowe nie ujęte w G., np. transporty zewnętrzne, realizacja odbiorców przez (...), rezydenci klienta (przypadki, gdy wystawiono fakturę, ale jej rozliczenia nie ujęto w systemie G.). W tym zakresie M. S. prosił o wsparcie Regionalnych Dyrektorów Operacyjnych, zaznaczając że wskazane przypadki nie są wynikiem błędów w naliczaniu prowizji w G., bo w takich przypadkach błędy są rozliczane „dodatkiem”. Jednocześnie, M. S. zaznaczył, że wszelkie koszty jakie zostaną ujęte w tabeli, muszą zgadzać się z fakturami wystawianymi przez przewoźników, a faktury miały być wysyłane bezpośrednio do działu księgowości (pod warunkiem wypełnienia szablonu -ewidencja faktur), przesłania go do osoby odpowiedzialnej w dziale księgowości i zawsze do wiadomości działu operacyjnego. Akceptacja miała odbywać się poprzez wiadomość e-mail. Adresaci wiadomości w dziale operacyjnym wystawiając faktury mieli sprawdzać kwoty zaakceptowane przez kuriera, tak aby w pełni zgadzały się . W przeciwnym wypadku zapłata faktur miała być wstrzymywana. Każda zmiana kwoty ze strony przewoźnika bądź kuriera wymagała informacji do działu operacyjnego ze strony regionalnego dyrektora operacyjnego ((...)). W razie problemów M. S. prosił o telefoniczny kontakt.

W II połowie sierpnia 2017r powód prowadził korespondencję e-mailową z dyrektorem operacyjnym P. G. (1) w sprawie faktur „połówkowych” znajdujących się w D. Księgowości, podpisanych przez powoda i bez podpisów Dyrektora Regionalnego, które wg. P. G. nie były zgodne z miesięcznymi rozliczeniami przewoźników. W dniu 24

sierpnia 2017r powód zobowiązał się wyjaśnić wskazane przypadki i zaznaczał, że bez akceptacji i odpisu Z. K. nie było możliwe zaksięgowanie takich faktur.

W dniu 30 sierpnia 2017r (dzień po sporządzeniu oświadczenia o rozwiązaniu z powodem umowy o pracę) E. G. zawiadomiła Naczelnika US w Ł. o podejrzeniu wprowadzenia do obrotu faktur o tych samych numerach na różne kwoty i z różnymi datami

(koszty w systemie operacyjnym i w systemie księgowym pozwanej miały być różne-k:44), a także w części dokumentów przesłanych przez przewoźników kwoty nie odpowiadały zapisom księgowym w pozwanej, ewentualnie różniły się daty wystawienia faktur (np. fra (...) P. D. (1) z dnia 01 czerwca 2017r na kwotę 13.206,80 zł netto wskazaną przez pozwaną, zawierająca datę 31 maja 2017r na duplikacie złożonym przez przewoźnika, który wskazywał kwotę 14.356,80 zł netto; f-ra 1/06/2017 na (...) z dnia 01 czerwca 2017r na kwotę 29.361,28 zł netto, wskazaną przez pozwaną w zapisach w systemie, zawierająca datę 01 czerwca 2017r na duplikacie złożonym przez przewoźnika, który wskazywał jednak kwotę 52.761,28 zł netto. W piśmie tym E. G. podała także, że podejrzewa, iż rozbieżności dotyczą także okresu maj-lipiec 2017r i np. firmy (...).

W tym samym dniu E. G. zwróciła się do przewoźników świadczących usługi dla pozwanej (m.in. do H. O., P. D. i S. R.) o przesłanie duplikatów faktur za okres od lutego do sierpnia 2017r w celu ich zweryfikowania i skorygowania deklaracji VAT. Prośbę uzasadniała podejrzeniem, że do obrotu mogły być wprowadzone faktury o tych samych numerach, ale na różne kwoty i z różnymi datami wystawienia. Część faktur przesłanych dotąd przez przewoźników miała zawierać daty wystawienia i kwoty niezgodne z zapisami księgowymi pozwanej.

Takie wnioski księgowa wyciągnęła po stwierdzeniu w oddziale (...) spółki rozbieżności w kwotach kosztów działalności między systemem operacyjnym (koszty o 300.000 zł wyższe) i księgowym, co skutkowało zebraniem od przewoźników faktur za dany okres, w którym występowały różnice w systemach.

W dniu 12 października 2017r pozwana nadal ustalała przyczyny różnic w kosztach działania oddziału. Faktury od przewoźników nadal spływały.

Przełożony powoda Z. K. (1) nie był zadowolony, gdy powód w dniu 14 sierpnia 2017r wystawił zaległe faktury transportowe za lipiec 2017r. Kwoty te nie były przewidziane w budżecie operacyjnym i powiększyły koszty działalności oddziału dodatkowo o kwotę 79.106,26 zł.

Od 25 sierpnia 2017r do końca zatrudnienia i dalej, powód korzystał ze zwolnienia lekarskiego, którego pozwany pracodawca nie kwestionował.

W dniu 01 września 2017r powód otrzymał pismo rozwiązujące umowę o pracę z dnia 29 sierpnia 2017r, w którym jako jego przyczynę wskazano: „ciężkie naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych polegające na:

1. **rażącym niedbalstwem w wykonywaniu obowiązków** (naruszenie regulaminu pracy dział X punkt 1b);
2. **braku nadzoru i zapewnienia prawidłowego obiegu dokumentów** finansowo-księgowych (naruszenie punktu 3 zakresu obowiązków na stanowisku Kierownika Operacyjnego Oddziału)”.

W dalszej części oświadczenia pracodawca powoda wskazał, że w związku z pojawieniem się w systemie księgowym F. różnic dotyczących faktur transportowych przewoźników oddziału Ł., zweryfikowano wszystkie dokumenty przekazane do D. Księgowości za okres od lutego 2017r do lipca 2017r. W dniu 24 sierpnia 2017r zidentyfikowano 4 nieprawidłowości w fakturach zatwierdzonych przez powoda, a dotyczących: D. P. D., firmy (...) oraz S. R. (2) (...), czego skutkiem była niesłuszna nadpłata przewoźnikom.

Przewoźnik D. P. D. f-ra nr (...) -zatwierdzona przez dyrektora Z. K. z datą 01 czerwca 2017r -kwota netto 13.206,80 zł oraz nr (...) -zatwierdzona przez powoda -niezgodna - kwota netto 14.356,80 zł

Przewoźnik D. P. D. f-ra nr (...) -wystawiona z datą 14 kwietnia 2017r (f-ra połówkowa) przekazana do księgowości bez akceptacji dyrektora Z. K. -kwota netto 2000 zł, brak podstawy do jej wystawienia.

Przewoźnik (...) H. O. (2) f-ra nr (...) - wystawiona z datą 15 lutego 2017r (f-ra połówkowa) przekazana do księgowości bez akceptacji dyrektora Z. K. -kwota netto 5838,94 zł, brak podstawy do jej wystawienia.

Przewoźnik S. R. (2) (...) f-ra nr 01/06/2017-zatwierdzona przez dyrektora Z. K. z datą 01 czerwca 2017r -kwota netto 29.361,28 zł oraz nr 01/06/2017-zatwierdzona przez powoda-niezdolna- kwota netto 52.761,28 zł.

W dalszej części uzasadnienia oświadczenia o rozwiązaniu umowy, pozwana podniosła, że do obowiązków kierownika operacyjnego oddziału należało, m.in. nadzorowanie i zapewnienie prawidłowego obiegu dokumentów finansowo-księgowych, a powód wielokrotnie nie dopełnił obowiązków i przekazał powyższe faktury do księgowości potwierdzając podpisem ich sprawdzenie merytoryczne i na tej podstawie dokonano wypłaty przewoźnikom, choć po zweryfikowaniu okazało się, że faktury wystawiono bezpodstawnie. Na skutek rażącego niedbalstwa powoda pracodawca poniósł wymierną szkodę finansową. Do tych samych negatywnych zachowań miało dochodzić wielokrotnie. Powyższe okoliczności- w ocenie strony pozwanej- spowodowały utratę zaufania do powoda, jako zajmującego stanowisko kierownicze i uzasadniały w sposób dostateczny rozwiązanie umowy o pracę w powyższym trybie. Pismo rozwiązujące umowę podpisała HR Manager D. W..

Wniosek o rozwiązanie umowy z powodem kierował Z. K.- regionalny dyrektor operacyjny, uznając oficjalnie, że część faktur przedstawionych po dniu 24 sierpnia 2017r do ich wyjaśnienia nie miała jego akceptacji, w szczególności faktury tzw. połówkowe. Z. K. nie miał okazji wysłuchać wyjaśnień powoda, ponieważ ten rozpoczął zwolnienie lekarskie.

(...) Z. K. w zakresie rozwiązania umowy z powodem (zaakceptowana przez dyrektora P. G.) była wtórna w stosunku do stanowiska głównej księgowej, która już w trakcie kontroli od strony księgowej, wnioskuje o rozwiązanie z powodem umowy.

P. G. uznał, że należy rozwiązać umowę z powodem z uwagi na „nieprawidłowości w rozliczaniu faktur przewozowych” w oddziale w S., tj. na „przekazywaniu do księgowości faktur” na kwoty „niezgodne” z kwotami akceptowanymi przez menagera M. S. (1) (kwota tak zaakceptowana na wypłaty dla przewoźników w lipcu 2017r miała wynosić 213.000 zł, a kwota faktur wystawionych i przekazanych do księgowości była o ok. 300.000 zł wyższa). Faktury miały różne daty i kwoty.

W oddziale toczyło się postępowanie wyjaśniające obejmujące powoda i Z. K.. Próby ustalenia kosztów operacyjnych oddziału powód i E. G. podejmowali już co najmniej od dnia 21 sierpnia 2017r. Wg. faktur za usługi transportowe, prowizje przewoźników w miesiącu lipcu 2017r (tj. za pełne rozliczenie czerwca 2017r) wynosiły 215.041,21 zł netto, tj. o około 300.000 zł więcej kosztów na oddział niż wynikało z ewidencji kosztów w księgowości za ten miesiąc. Taka kwota stanowiła zwykle koszty oddziału za półtora miesiąca

O tym, że faktury w lipcu 2017r nie były właściwie wystawiane K. Z. dowiedziała się dopiero po zwolnieniu powoda. Wcześniej Z. K. nawet nie wspominał, że w tym zakresie są jakieś nieprawidłowości.

Po raz pierwszy poziom kosztów w miesiącu lipcu 2017r E. G. „wyliczyła” oficjalnie w poniedziałek - 21 sierpnia 2017r. Niezwłocznie podjęła sprawdzanie, czy nie wynika to z błędu księgowego, np. z błędnego zapisu cyfrowego. Okazało się, że tak wysoki wynik nie jest efektem omyłki rachunkowej. Podjęła więc czynności zmierzające do porównania zapisów na kontach księgowych z zapisami na fakturach. W tym celu zleciła m.in. przekazanie powodowi segregatora z fakturami na koszty, aby zweryfikował je z zapisami w systemie. Powodowi udzielono czasu na wykonanie pracochłonnych czynności. Powód weryfikował faktury z P. G. -dyrektorem operacyjnym, zakładając że wysokie koszty są wynikiem błędu księgowego. E. G. podjęła kontrolę wychodzących przelewów, ale nie dała to wyjaśnienia poziomu kosztów oddziału. W następnej kolejności poleciła wszystkim pracownikom księgowości priorytetowo zająć się ściąganiem faktur za czerwiec rozliczanych w lipcu. Dotyczyło to 19 przewoźników, których informowano o podejrzeniach wystawiania przez powoda podwójnych faktur. Pierwszą fakturę od D. P. D., na kwotę

inną niż zaksięgowana w oddziale, otrzymała tego samego dnia przed południem, tj. w dniu 24 sierpnia 2017r w czwartek. Poinformowała o tym P. G., który wyniki ustaleń przekazał powodowi. Faktury spływające od przewoźników były na wyższe kwoty niż zaksięgowane w pozwanej. A. Z. nie potrafił wyjaśnić różnic i od kolejnego dnia rozpoczął zwolnienie lekarskie. E. G. nie miała okazji rozmawiać z powodem o różnicy na fakturze i w zapisie księgowym. Podobnie P. G., który uznał jednak, że właściwie stracił zaufanie do powoda, który skorzystał ze zwolnienia i nie wziął udziału w wyjaśnieniach.

W dniu 25 sierpnia 2017r wezwano Z. K. do oddziału, aby wyjaśniał niezgodności kwot na fakturach. Na spotkaniu w dniu 28 sierpnia 2017r miał także uczestniczyć powód, który jednak kontynuował zwolnienie lekarskie. Z. K. podjął się samodzielnego wyjaśniania rozbieżności. W praktyce poprzestał na stwierdzeniach, że faktury wystawiono bez jego akceptacji. Odnosił się przy tym głównie do faktur połówkowych wystawianych ok. 14/15 dnia miesiąca. Rozbieżności w rozliczeniu lipca (wydatki o 350.000 zł wyższe na podstawie systemu operacyjnego niż księgowego) Z. K. tłumaczył podwójnym opłacaniem faktur, tzn. wypłatami kwot na podstawie faktur połówkowych, a następnie tych samych kwot na podstawie faktur końcowych. W rzeczywistości Z. K. zasłaniał się tym, że zalecał powodowi redukcję ilości kurierów, co miało obniżyć koszty działalności oddziału, a powód nie zrobił tego. Poza tym Z. K. uważał, że powód odpowiadał za wyższe koszty operacyjne oddziału, nie dlatego, że wprost „zawyżał” wypłaty dla kurierów, wpisując im wyższe ilości rozwiezionych przesyłek, na poziomie niemożliwym wg. dyrektora do osiągnięcia w ciągu dnia pracy, ale nie zredukował stanu kurierów o tych, którzy zwiększali koszty oddziału poprzez dopisywanie pewnych ilości przesyłek w okresach dwutygodniowych (wg. Z. K. dawało to „ryczałty”, którymi powód miał zasilać przewoźników przed ostatecznym końcowym rozliczeniem danego miesiąca). W ocenie Z. K. powód miał optymalizować rejony, a tego nie zrobił.

Faktury połówkowe wystawiano w oddziale za okres dwóch tygodni, aby zasilić konta przewoźników. Na ich podstawie wypłacano wskazane tam kwoty (niejednokrotnie, jednym przelewem). Faktury te wystawiano w oparciu o wypracowaną prowizję wynikającą z systemu operacyjnego. Przy końcowym rozliczeniu przesyłano tzw. formatkę celem rozliczenia pełnego miesiąca. Jednak z kolumn zawierała rozliczenie faktur połówkowych. W takim przypadku w miesiącu wystawiano dwie faktury dla jednego przewoźnika (połówkową i końcową). Zasadą były jednak pojedyncze faktury za dany miesiąc, wyłącznie „końcowe”.

Faktury „połówkowe” z lipca 2017r-gdy powód przebywał na urlopie wypoczynkowym- (tj. za usługi z czerwca 2017r) na dzień 21 sierpnia 2017r wynosiły 80.948,07 zł netto.

P. D. (1) wystawił i podpisał f-rę nr (...) z dnia 31 maja 2017r na kwotę netto 14.356,80 zł (17.658,86 zł brutto), płatną przelewem w terminie 14 dni. Jako odbiorca podpisał się na niej powód- kierownik operacyjny oddziału. Faktura ta- nie będąca korektą wcześniejszych faktur- znalazła się w posiadaniu w/w przewoźnika. Na jej podstawie pozwana wypłaciła wynagrodzenie za usługi transportowe w dwóch transzach w dniach: 20 i 21 czerwca 2017r.

Przewoźnik D. - (...) P. D. (1) podpisał także drugą fakturę o nr (...), tym razem z dnia 01 czerwca 2017r, zatwierdzoną przez p.o. regionalnego dyrektora operacyjnego Z. K. i zaksięgowaną w pozwanej, ale na kwotę netto 13.206,80 zł. Jako odbiorca faktury podpisał się na niej także powód.

P. D. (1) wystawił i podpisał f-rę nr (...) z dnia 14 kwietnia 2017r na kwotę netto 2000,00 zł (2460,00 zł brutto), płatną przelewem w terminie 14 dni. Jako odbiorca podpisał się na niej powód- kierownik operacyjny oddziału. Faktura ta- nie będąca korektą wcześniejszych faktur-została zaksięgowana w pozwanej (duplikat był bez podpisu dyrektora Z. K.). W dniu 28 kwietnia 2017r kwotę tę wypłacono wraz z odsetkami.

Przewoźnik (...) H. O. (2) f-ra nr (...)- wystawiona z datą 15 lutego 2017r (f-ra połówkowa) została przekazana do księgowości i zaksięgowana (duplikat był bez pisemnego potwierdzenia jej akceptacji przez dyrektora Z. K.) -na kwotę netto 5838,94 zł (7181,90 zł brutto). W dniu 28 lutego 2017r na jej podstawie wypłacono H. O. kwotę 7164,48 zł (tj. w /w kwotę z odsetkami)

Przewoźnik S. R. (2) prowadzący firmę (...) wystawił i podpisał (w jego imieniu pełnomocnik M. G. (1)) f-rę nr 01/06/2017- z dnia 01 czerwca 2017r na kwotę netto 52.761,28 zł (64.896,37 zł brutto), którą jako jej odbiorca podpisał także powód. Faktura ta-nie będąca korektą wcześniejszych faktur- (na duplikacie nie zatwierdzana podpisem przez p.o. regionalnego dyrektora operacyjnego Z. K.) znalazła się w posiadaniu w/w przewoźnika. Pozwana wypłaciła S. R. na jej podstawie kwotę 61.973,45 zł (33.304,02 zł w dniu 14 czerwca 2017r i 28.669,43 zł w dniu 21 czerwca 2017r)

Z tą samą datą S. R. (2) wystawił i podpisał (w jego imieniu pełnomocnik M. G. (1)) f-rę o tym samym numerze, tj. 01/06/2017- także z dnia 01 czerwca 2017r, ale na kwotę netto 29.361,28 zł, którą jako jej odbiorca także podpisał powód. Faktura ta (zatwierdzona podpisem przez p.o. regionalnego dyrektora operacyjnego Z. K. została księgowana w pozwanej) (faktura vat-k:67)

Dwie kolejne faktury z tym samym numerem, z tej samej daty, na różne kwoty oznaczały, że dokonano zmiany kwoty wskazanej w fakturze na polecenie Z. K. (wbrew wskazaniom danych wynikających z systemu) i skierowano je do ponownego procedowania. Brak pisemnej akceptacji faktury na jej druku oznaczał, że Z. K. dokonał akceptacji e-mailowo.

Nie wszystkie faktury posiadały pisemną akceptację Z. K..

Faktury wskazane w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy nie były wcześniej kwestionowane przez Z. K.. Gdyby tak było nie doszłoby do wypłaty kwot w nich wskazanych. Bez zgody dyrektora operacyjnego nie realizowano żadnych wypłat w oddziale.

Dla powoda było oczywiste, że rozwiązano z nim umowę, ponieważ należało znaleźć osobę odpowiadającą za przekroczenie wyznaczonego pułapu wydatków na oddział, a powód nadawał się do tego z racji zajmowanego stanowiska (wystawianie faktur stanowiło około 1% jego obowiązków), ponieważ jego kompetencje i doświadczenie zawodowe były co raz wyższe, a nie mógł odmówić wykonania poleceń Z. K., aby w pewnych przypadkach wystawiać kolejne (nowe) faktury.

Oprócz w/w faktur opisanych w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy z powodem poszczególni przewoźnicy wystawili jeszcze i podpisali następujące faktury:

- P. D. (1):

*o nr (...), z dnia 30 czerwca 2017r na kwotę netto 9992,82 zł (faktura trafiła do w/w przewoźnika, nie była księgowana w pozwanej);

*o nr (...), z dnia 01 lipca 2017r, na tą samą kwotę netto tj. 9992,82 zł, zaksięgowaną w oddziale pozwanej (na obu jako odbiorca faktury podpisał się powód, obu na duplikacie nie zatwierdzał podpisem p.o. dyrektora Z. K.);

- M. G. (2) (...):

*o nr 01/05/2017, z dnia 01 czerwca 2017r na kwotę netto 18.928,30 zł (faktura trafiła do w/w przewoźnika, nie była księgowana w pozwanej);

*o nr 01/05/2017, z dnia 01 czerwca 2017r, na kwotę netto tj. 12.228,30 zł, zaksięgowaną w oddziale pozwanej (jako odbiorca tej faktury podpisał się powód, zatwierdził ją podpisem p.o. dyrektora Z. K. i zaksięgowano ją w oddziale);

*o nr 01/06/2017, z dnia 30 czerwca 2017r na kwotę netto 15.035,03 zł (faktura-podpisana przez powoda jako odbiorcę- trafiła do w/w przewoźnika, nie była księgowana w pozwanej);

*o nr (...), z dnia 01 lipca 2017r na tą samą kwotę netto 15.035,03 zł (faktura-także podpisana przez powoda jako odbiorcę- była księgowana w pozwanej, nie zawierała podpisu Z. K.);

-M. S. (3) - (...):

*o nr (...), z dnia 31 maja 2017r na kwotę netto 21.165,95 zł (faktura trafiła do w/w przewoźnika, nie była księgowana w pozwanej, ani podpisana przez Z. K. na duplikacie, jako odbiorca podpisał się na niej powód-kierownik operacyjny oddziału);

*o nr (...), ale z dnia 01 czerwca 2017r oraz na kwotę netto tj. 15.665,95 zł, zaksięgowana w oddziale pozwanej (jako jej odbiorca podpisał się powód, zatwierdził ją podpisem p.o. dyrektora Z. K. i zaksięgowano ją w oddziale);

*o nr (...), z dnia 30 czerwca 2017r na kwotę netto 17.004,51 zł (faktura trafiła do w/w przewoźnika, nie była księgowana w pozwanej, ani podpisana przez Z. K., a jako odbiorca podpisał się na niej powód-kierownik operacyjny oddziału);

*o nr (...), ale z dnia 01 lipca 2017r na tą samą kwotę netto, ale zaksięgowana w oddziale pozwanej (jako jej odbiorca podpisał się powód, nie zatwierdzał jej na duplikacie podpisem p.o. dyrektora Z. K., zaksięgowano ją w oddziale);

-D. S. USŁUGI (...):

*o nr (...), z dnia 01 czerwca 2017r na kwotę netto 17.177,86 zł (faktura trafiła do w/w przewoźnika, nie była księgowana w pozwanej, ani podpisana przez Z. K., jako odbiorca podpisał się na niej powód-kierownik operacyjny oddziału);

*o nr (...), także z dnia 01 czerwca 2017r, ale na kwotę netto tj. 13.963,91 zł, zaksięgowana w oddziale pozwanej (jako jej odbiorca podpisał się powód, zatwierdził ją podpisem p.o. dyrektora Z. K. i zaksięgowano ją w oddziale);

*o nr (...), z dnia 30 czerwca 2017r na kwotę netto 13.439,71 (faktura trafiła do w/w przewoźnika, nie była księgowana w pozwanej, ani podpisana przez Z. K., a jako odbiorca podpisał się na niej powód-kierownik operacyjny oddziału);

*o nr (...), ale z dnia 01 lipca 2017r, na tą samą kwotę netto, ale zaksięgowana w oddziale pozwanej (jako jej odbiorca podpisał się powód, nie zatwierdzał jej podpisem p.o. dyrektora Z. K., zaksięgowano ją w oddziale);

-B. A. USŁUGI (...):

*o nr (...), z dnia 01 czerwca 2017r na kwotę netto 14.357,98 zł (faktura trafiła do w/w przewoźnika, nie była księgowana w pozwanej, ani podpisana przez Z. K., jako odbiorca podpisał się na nie powód-kierownik operacyjny oddziału, dotyczyła usług wykonanych w maju 2017r);

*o nr (...), ale z dnia 31 maja 2017r oraz na kwotę netto tj. 9678,99 zł, zaksięgowana w oddziale pozwanej (jako jej odbiorca podpisał się powód, zatwierdził ją podpisem p.o. dyrektora Z. K. i zaksięgowano ją w oddziale);

*o nr (...), z dnia 30 czerwca 2017r na kwotę netto 6213,87 zł (faktura trafiła do w/w przewoźnika, nie była księgowana w pozwanej, ani podpisana przez Z. K. na duplikacie, a jako odbiorca podpisał się na niej powód-kierownik operacyjny oddziału);

*o nr (...), ale z dnia 01 lipca 2017r na tą samą kwotę netto, ale zaksięgowana w oddziale pozwanej (jako jej odbiorca podpisał się powód, nie zatwierdzał jej podpisem p.o. dyrektora Z. K. na duplikacie, zaksięgowano ją w oddziale);

-W. P. Firma Handlowo-Uslugowa:

*o nr 3/7/2017, z dnia 30 czerwca 2017r na kwotę netto 13.663,16 zł (faktura trafiła do w/w przewoźnika, nie była księgowana w pozwanej, ani podpisana przez Z. K. na duplikacie, jako odbiorca podpisał się na niej powód-kierownik operacyjny oddziału);

*o nr 3/7/2017, ale z dnia 01 lipca 2017r na tą samą kwotę netto, zaksięgowana w oddziale pozwanej (jako jej odbiorca podpisał się powód, nie zatwierdzał jej na duplikacie podpisem p.o. dyrektora Z. K., zaksięgowano ją w oddziale).

Faktury wymienione w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy z powodem, jak i opisane powyżej, nie były jedynymi przykładami faktur, które dwukrotnie obejmowały koszty za ten sam okres, ale w różnych wartościach. Np. w lipcu 2017r B. M. -przewoźnik wystawił fakturę na kwotę 4056,50 zł netto, którą zaksięgowano w lipcu 2017 po akceptacji managerów. Natomiast w miesiącu czerwcu 2017r w/w przewoźnik wystawił fakturę na kwotę 5839,56 zł netto, zaakceptowaną przez menagerów, która ponownie pojawiła się jako zaksięgowana w kosztach oddziału w lipcu 2017r.

Za czerwiec 2017r prowizja dla przewoźników była o wiele wyższa niż w lipcu, co dawało znacznie większe koszty działania oddziału.

W związku z naruszeniem zasad finansowych spółki poprzez przekroczenie prognozy kosztów oddziału w lipcu 2017r, także w sierpniu 2017r korygowano kwoty wypłat dla przewoźników (zmniejszono je). Kurierzy grozili wówczas strajkiem. P. G. i Z. K. wiele razy spotykali się z nimi, wyjaśniali sytuację, co nie wyeliminowało niezadowolenia przewoźników.

Na zebraniu z przewoźnikami po dniu 01 września 2017r dyrektor Z. K. namawiał ich do zniszczenia faktur wystawionych wcześniej w oddziale w sierpniu 2017r (za lipiec 2017r). Twierdził, że ich i tak nie zaakceptuje. Mimo żądań przewoźników, pozwana nigdy nie przedstawiła im oryginałów faktur, które oceniała jako wadliwe (a nawet przeproszała niektórych za mylne wnioski co do wadliwości faktur). Przewoźnicy odmówili niszczenia faktur, a pozwana później starała się wypłacić z tych faktur niższe kwoty niż na nich wskazane. W międzyczasie żądała wystawienia faktur na niższe niż poprzednio kwoty (konkretnie podane i różne dla różnych przewoźników), bez wskazania przyczyn i zasad korekty. Ostatecznie skorygowane faktury nie były wystawiane. Nie było problemów z akceptowaniem i realizacją faktur za wcześniejsze miesiące.

Jednomiesięczne wynagrodzenie powoda liczone jak ekwiwalent za urlop wypoczynkowy wynosiło 6318,71 zł.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie dowodów z powołanych dokumentów, których strony skutecznie nie podważyły. Pozwana nie przedstawiła oryginałów faktur powoływanych w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy, a powód nie widział ich także przed wszczęciem procesu. Również przesłuchiwani przedstawiciele podmiotów, których dotyczyły omawiane faktury nie mieli okazji zapoznać się z ich oryginałami, a w szczególności z egzemplarzami, które pozwana miała posiadać i mieć zaksięgowane w systemie księgowym, a które miały różnić się od kwot wpisanych do faktur, którymi dysponowali przewoźnicy (wyższych niż wskazane w kserokopiach faktur, którymi miała dysponować pozwana). Strona pozwana nie przedstawiła także żadnego dowodu, który wsparłby jej twierdzenia, że w oddziale nie znajdowały się faktury w kształcie wydanym przewoźnikom, ani że nikt o nich nie wiedział. Fakty te zbiegają się w czasie z ustaleniami księgowej i dyrektorów o przekroczeniu założonego pułapu wydatków na oddział. W skład wydatków, jak wynika z analizy całości zebranych dowodów, wchodziły wynagrodzenia przewoźników, na które wystawiano właśnie omawiane faktury. O znaczeniu utrzymania się przez oddział w założonych granicach budżetu w ocenie sądu I instancji świadczy fakt, że dyrektor oddziału (...), mając świadomość przekroczenia założeń zarządu starał się „przerzucać” wskazane wydatki na inne, bardziej dochodowe oddziały, np. (...). Wiele razy kwestia przekroczenia budżetu była poruszana przez dyrektora Z. K. także podczas składania zeznań oraz jako argument mający uzasadnić decyzję o rozwiązaniu umowy z powodem. Z. K. wiele razy podkreślał także, że powód miał zalecenie zredukowania kosztów oddziału poprzez zmniejszenie liczby kurierów od liczebności, których zależały „dopłaty” na samochody, trasy itd. Pozwana nie podważyła żadnym wiarygodnym dowodem twierdzeń powoda, że rzeczywistą przyczyną rozwiązania z nim umowy były: chęć znalezienia „winnego” za przekroczenie w lipcu 2017r (formalnie potwierdzone przez główną księgową w sierpniu 2017r) wyznaczonego limitu wydatków, a także poczucie zagrożenia kompetencjami i rosnącym doświadczeniem powoda. Poza tym powód nie mógł odmawiać wykonania poleceń Z. K. o wystawieniu nowych (kolejnych) faktur, np. na niższe kwoty, czy księgowanych w kolejnym miesiącu (w nowym okresie rozliczeniowym, więc nie zwiększających wydatków oddziału w danym miesiącu, w którym wystawiono faktury na pierwotnie wskazane, wyższe kwoty). Zdaniem sądu I instancji wydruki i zestawienia przedstawione przez pozwaną w sporze nie stanowią dokumentów. Nie zawierają podpisów żadnych osób, pieczętek firmowych, logo spółki, niczego co by je indywidualizowało i czyniło wiarygodnymi. Nie wiadomo, czy stanowią jedyne źródło danych na dany temat (w systemie mogą przecież istnieć inne zestawienia, tabele wykazujące istnienie faktur połówkowych itp.), kto, kiedy i w

jaki celu je sporządził. Sąd zaznaczył, że część z nich została złożona do sprawy bardzo późno, pod koniec procesu, bez wytłumaczenia takiego stanu rzeczy. Trudno także oczekiwać, aby po takim czasie powód był w stanie zweryfikować poprawność zawartych w wydrukach danych i kwestionować konkretne okoliczności. Pozwana nie proponowała przeprowadzenia dowodów, które wyłączyłyby wskazane wątpliwości a złożone wydruki, tabele, zestawienia uczyniły wiarygodnymi dowodami.

Okoliczności faktyczne sprawy ustalono także na podstawie osobowych źródeł dowodowych w postaci zeznań świadków: Z. K., M. S., P. G., P. G., K. Z., M. G., S. R., P. D. (w zakresie, w którym były wiarygodne, logiczne, spójne, konsekwentne, nie stały w sprzeczności z zasadami doświadczenia życiowego, ani z pozostałymi dowodami zgromadzonymi w sprawie). Zeznania w/w świadków w zasadzie i nawzajem potwierdzały się, w szczególności co do organizacji pracy powoda, zasad panujących w oddziale, przyczyn niezadowolenia z pracy powoda w sierpniu 2017r (nie w pełni wskazanych w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy i niezawinionych przez niego w sposób co najmniej rażąco niedbały).

W ocenie Sądu I instancji dowolne i gołosłowne, a tym samym niewiarygodne były zeznania P. G. -dyrektora operacyjnego w pozwanej w zakresie twierdzeń, że nie jest w stanie stwierdzić, czy na skutek działań powoda związanych z wystawieniem faktur wskazanych w piśmie rozwiązującym umowę, pozwana poniosła stratę. Pozostałe dowody oraz logiczna ocena ustalonych faktów świadczą o tym, że pozwana nie poniosła takiej straty. W kolejnym miesiącu, tj. we wrześniu pozwana starała się korygować wynagrodzenia przewoźników, a nawet domagała się od nich przyjęcia faktur za lipiec 2017r w pomniejszonych kwotach, co groziło „strajkiem” kurierów i o czym wspominali świadkowie obu stron, w tym Z. K.. P. G. zeznał wprost, że w kolejnych miesiącach, od sierpnia 2017r począwszy, przewoźnicy otrzymywali faktury z kwotami niższymi niż poprzednio. Powód nigdy nie był obciążany jakąkolwiek kwotą tytułem wyrównania straty, a potencjalna strata pozwanej (oddziału w S.) nie była przyczyną rozwiązania umowy z powodem, przynajmniej oficjalnie i na piśmie. Jedynym problemem były przekroczenie wydatków w w/w oddziale za lipiec 2017r co nie powinno mieć miejsca zgodnie z przyjętymi regułami dyscypliny budżetowej spółki. Zdaniem Sądu Rejonowego trudno w takiej sytuacji uznać, że dyrektor operacyjny spółki nie wiedziałby o takim fakcie jak szkoda i przekroczenie budżetu, a przełożeni powoda nie ponieśliby z tego tytułu odpowiedzialności. Bardziej realne jest, że P. G. zeznał w taki sposób, aby wesprzeć pozwaną w procesie i uwiarygodnić potrzebę rozwiązania umowy z powodem. P. G. był także zainteresowany wynikiem sporu z oczywistych przyczyn, jako kierujący spółką. Co istotne, przed złożeniem zeznań zapoznawał się z pozwem i pismami procesowymi stron. Miał więc pełną świadomość wzajemnych zarzutów i okoliczności, jakie pozwana winna wykazać, aby zyskać przewagę w procesie. Nie można uznać za wiarygodne także twierdzeń P. G., że nieprawidłowości działań powoda były rażące i powodowały utratę zaufania do niego. Świadek nie miał okazji rozmawiać z powodem i wyjaśniać z jego udziałem przyczyn pojawienia się w obrocie „podwójnych” faktur i opierał się w znacznym zakresie na danych przekazanych mu przez dyrektora Z. K. (urazonego skorzystaniem przez powoda ze zwolnienia lekarskiego i uznającego to za unikanie konsekwencji „wspólnego” kierowania oddziałem). Sąd wskazał, że dopiero w dniu 30 sierpnia 2017r księgowa spółki dopiero zredagowała pismo do US o podwójnych fakturach i drugie kierowane do przewoźników, aby uzyskać duplikaty faktur, które posiadali. W dniu 12 października 2017r postępowanie wyjaśniające nie było jeszcze zakończone, a jedynie od połowy lipca 2017r posiadano początkowo nieoficjalną wiedzę o przekroczeniu budżetu w oddziale. Tymczasem pismo rozwiązujące umowę zredagowano już w dniu 29 sierpnia 2017r, powołując się na podwójne faktury dla konkretnych przewoźników (de facto nie wszystkich, co do których tzw. podwójne faktury „odkryto”). Skoro pozwana nie wiedziała o owych fakturach, nie miała ich (a jedynie egzemplarze na niższe kwoty, zaksięgowane w systemie), to powstaje pytanie na jakiej podstawie miała wiedzę, w jakim kształcie funkcjonowały pierwotne faktury, podpisane przez powoda i „niezaakceptowane” przez Z. K.. W związku z tym nasuwa się wniosek, że pozwana oczywiście była w posiadaniu owych pierwotnie wystawionych, „wadliwych” faktur na wyższe kwoty (wiedziała o nich), a które dały w sumie ujemny wynik finansowy oddziału i przekroczenie limitu wydatków. Pojawienie się innych egzemplarzy, na niższe kwoty bądź z kolejnego miesiąca obniżyłoby koszty (niższymi wydatkami, czy kwotami obciążającymi kolejne okresy rozliczeniowe). P. G. nie był w stanie wskazać, których dokładnie faktur i przewoźników dotyczyły zarzuty wobec powoda, a które stały się przyczyną rozwiązania umowy. Zaslaniał się w tym zakresie niewiedzą, co tylko potwierdza wniosek, że od początku opierał się na wersji przyjętej przez Z. K. i managera M. S., a nie stanowiącej wypadkową własnych ustaleń. Wersja

ta przypisywała odpowiedzialność powodowi, który akurat nie był obecny i „dobrowolnie” usunął się z procedury wyjaśniania okoliczności towarzyszących pojawieniu się w obrocie innych faktur za ten sam okres. Wskazana wersja jest niespójna z ustaloną w procesie procedurą wystawiania, akceptowania i realizacji faktur za usługi transportu w oddziale w S.. Z ustaleń wynika jasno, że powód nie podejmował ostatecznych decyzji bez wiedzy, zgody czy polecenia Z. K., a faktury wymagały akceptacji tego ostatniego zanim zostały zrealizowane. Trudno więc obarczać powoda odpowiedzialnością za ich ostateczny kształt skoro Z. K. wiele razy nakazywał z różnych względów (opisanych w części zawierającej ustalenia faktyczne) wystawianie kolejnych wersji faktury z innymi kwotami, datami, numerami, np. w przypadku licznie występujących błędów związanych z wadliwym jeszcze działaniem systemu G.. W ocenie Sądu nie polegały na prawdzie zeznania P. G., że podstawą księgowania faktur na określone kwoty był podpis kierownika operacyjnego, tj. powoda. Zeznał jednocześnie, że musiało to zgadzać się z zestawieniami zaakceptowanymi przez menagera operacyjnego. W oddziale w S. praktyka była taka, że akceptacji kwot na fakturach dokonywał dyrektor Z. K. (1), a dopiero, gdy nie był obecny zajmował się tym manager operacyjny M. S.. Świadek zeznając we wskazany wyżej sposób miał nadzieję wykazać, że faktury nie były zaakceptowane, ponieważ nie zawierały podpisu menagera operacyjnego. Tymczasem brak tychże podpisów, jak i podpisów Z. K., nie powinien działać na niekorzyść powoda, ponieważ akceptacja faktur (kwot w nich zawartych) nie znajdowała odzwierciedlenia w podpisach położonych powoda. Dopiero faktury kierowane do realizacji do działu księgowego przedstawiano do końcowej oceny Z. K., który umieszczał podpis na odcisku pieczęci „kosztowej”, a oznaczało to akceptację danej kwoty do wypłaty. Bez akceptacji Z. K. księgowość nie dokonywała wypłaty. Fakt wypłaty kwoty z danej faktury oznaczał więc, że na jej oryginale Z. K. musiał umieścić podpis oznaczający akceptację do wypłaty. Odmienne zeznania świadka mijają się więc z prawdą i mają na celu wsparcie pozwanej w procesie. Nie polegały więc na prawdzie zeznania P. G., że do zapłaty faktury nie były wymagane podpisy Z. K.. Z tych samych przyczyn co już wskazane P. G. zasłaniał się niewiedzą na temat tego, czy faktury wskazane w piśmie rozwiązującym umowę zostały zapłacone. Przyznanie tego faktu nie byłoby korzystne dla pozwanej i jednoznacznie potwierdzałoby, że faktury te wbrew zarzutom pozwanej, były uprzednio zaakceptowane przez położonych powoda. Fakt ten zwalniałby powoda z odpowiedzialności za powstałą sytuację. Niewiarygodne były także twierdzenia P. G., że nie posiada wiedzy, czy powód przysyłał zestawienia faktur Z. K., ani też w jaki sposób faktury trafiały do księgowości i czy zapłata za omawiane faktury była wstrzymana. Rozległe postępowanie wyjaśniające w oddziale dotyczące przedmiotowych faktur, ilość osób i działów zaangażowanych w wyjaśnianie przyczyn przekroczenia założonych kosztów oddziału, czyni zeznania P. G. nielogicznymi i sprzecznymi z rzeczywistością.

Zeznania głównej księgowej E. G. ujawniły brak jej wiedzy co do praktyki zorganizowania w oddziale w S. obiegu faktur, zasad ich wystawiania, zatwierdzania i wypłaty. Niespójne z zeznaniami pozostałych świadków oraz powoda, a także z pisemną instrukcją przesłaną w dniu 03 sierpnia 2017r, były zeznania E. G. co do tego, że faktury wystawiali sami przewoźnicy, a nie kierownik operacyjny oddziału (w ich imieniu, korzystając z narzędzia do wyliczania miesięcznego uposażenia przewoźników, którym dysponował oddział). Nie można dać wiary zeznaniom świadka, że nie miała wiedzy na temat wystawiania faktur w oddziale za przewoźników. Niespójne wewnętrznie są także zeznania E. G., że faktury nie powinny być akceptowane zbiorczo w formie e-maila. Jednocześnie zeznała natomiast, że funkcjonowała praktyka ustnego akceptowania faktur. Nie zasługiwały na wiarę zeznania E. G., w których wskazała, że powód miał pełny dostęp do systemu operacyjnego i możliwość weryfikacji zawartych tam danych. Zeznania świadka były w tym zakresie odosobnione, a powód wyraźnie zaprzeczał takiej możliwości. Pozwana nie przedstawiła innych wiarygodnych dowodów, które wsparłyby twierdzenia E. G.. Sąd przy tym wskazał, że świadek była w pełni zainteresowana odsunięciem odpowiedzialności za zaistniałą sytuację przekroczenia limitu wydatków w oddziale od działu księgowości. Tym bardziej, że jak wynika z zeznań innych osób, kwoty wskazane na fakturach, które miały nie zawierać akceptacji Z. K. (wyższe niż widniejące na fakturach, które rzekomo miały być zaakceptowane, a nie wsparte oryginałami dokumentów, na których mogły przecież znajdować się podpisy Z. K.) zostały wypłacone przez księgowość. Świadczy to albo o uprzedniej zgodzie dyrektora na wypłatę zasadnych faktur albo o wadliwym działaniu księgowości, która zapłaciła faktury zanim zaakceptował je do wypłaty Z. K.. W tej sytuacji zeznania E. G. we wskazanym wyżej zakresie, odmienne od innych dowodów, są w danej sytuacji zrozumiałe, stanowią linię obrony i nie zasługują na wiarę.

Zeznania Z. K. w ocenie sądu I instancji również nie w pełnym zakresie były zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy. Oczywiście jest, że świadek był w pełni zainteresowany składaniem zeznań, które uzasadniłyby konieczność zwolnienia powoda i obciążenia go pełną odpowiedzialnością za zaistniałą sytuację, tak aby uznać, że przekroczenia wydatków w oddziale były wynikiem wadliwej praktyki powoda, niezależnej od poleceń Z. K.. Świadczy o tym część twierdzeń, w których świadek wskazuje, że faktury- większość faktur „połówkowych”- była wystawiana przez powoda bez jego wiedzy i akceptacji. Zeznania te nie zostały wsparte innymi wiarygodnymi dowodami i pozostały sprzeczne z zeznaniami powoda oraz z innymi dowodami powołanymi w ustaleniach faktycznych. Poza tym oświadczenie o rozwiązaniu umowy odnosi się tylko do dwóch takich faktur połówkowych, pomijając szereg innych, co jest niezrozumiałe i nie zostało przez pozwaną w żaden sposób skomentowane. Co, istotne wypłata pod koniec miesiąca obejmowała wyrównanie do kwoty za dany miesiąc, a nie podwójną wypłatę, tj. także kwoty, która została już przelana. Pozwana nie wykazała, aby było inaczej. W sprawie zabrakło także dowodów wspierających twierdzenia Z. K., że w ostatnich 3 miesiącach pracy powoda nie wykazywano w systemie faktur połówkowych, które wystawiano. Trudno uwierzyć, że świadek ten zatrudniony od dawna, a także doświadczeni pracownicy księgowości nie orientowali się, że mają do czynienia z fakturą połówkową, np. płacąc za nią. Należy bowiem pamiętać, że praktyka była taka, że faktury końcowe wystawiano z datą ostatniego dnia miesiąca, a „połówkowe” (inaczej: zaliczkowe) z datą 14 czy 15 -tego dnia danego miesiąca. Łatwo więc było je odróżnić. Wiadomo, że faktura końcowa obejmowała całą kwotę, a jedynie do wypłaty powinna być skierowana różnica, której dotychczas nie wypłacono. Inaczej mówiąc, faktury połówkowe stanowiły odpowiednik tzw. faktur częściowych. W tej sytuacji to księgowość winna zaznaczać, że w danym miesiącu dla danego przewoźnika wypłacono już zaliczkę za dany miesiąc i pomniejszać wypłaty z faktur końcowych. Poza tym, dowody przedstawione w sporze, w szczególności zeznania przewoźników wskazują, że nie otrzymali oni nigdy podwójnej zapłaty za choćby część pracy. Pozwana nie wykazała także, aby w spornym okresie i w zakresie faktur wskazanych w piśmie rozwiązującym umowę (czy nawet w innym) dokonano wypłaty dwa razy, na szkodę spółki. Zeznania Z. K. we wskazanym zakresie także stanowiły więc linię obrony, a świadek zainteresowany utrzymaniem miejsca pracy, starał się zeznawać w sposób jak najkorzystniejszy dla siebie. Świadek podkreślał, że wszyscy mieli do powoda zaufanie. Jednocześnie wskazał, że faktury połówkowe za lipiec 2017r zniknęły i odzyskano je od przewoźników. Tymczasem w aktach brak jest oryginałów faktur, a dysponowała nimi przecież strona pozwana, która była zainteresowana wykazaniem przed zarządem, że przekroczenia wydatków w lipcu były wynikiem działań powoda, bo dyrektor Z. K. „zaakceptował” przecież faktury na niższe kwoty (też nie złożone w oryginale) i tylko one podlegały księgowaniu i realizacji. Tymczasem przewoźnicy otrzymali wyższe wypłaty i dysponowali innymi fakturami. Z. K. wiele razy sam dostarczał zaakceptowane faktury do księgowości, po tym jak powód bądź K. Z. zostawili je u niego do akceptacji. Oczywiście jest, że faktury w dowolnym zakresie mogły nie dotrzeć do księgowości, a praktyka Z. K. wiele razy była taka, aby mimo wstępnej akceptacji kwot do faktur, po ich wystawieniu i podpisaniu przez strony, dokonywać zmian np. gdy uznał, że faktura zawiera błąd. Powód musiał wtedy wystawiać kolejne faktury, nawet na te same kwoty i za ten sam okres, ale np. z inną datą czy numerem. Wprowadzenie do obrotu innych egzemplarzy faktur za ten sam okres nie było więc czymś nadzwyczajnym i jak wskazuje analiza zebranych dowodów, z łatwością mogło nastąpić bez wiedzy powoda. Zeznania Z. K., że przewoźnicy nie zwrócili rzekomych nadpłat za lipiec 2017r nie znajdują potwierdzenia w innych dowodach. Sami przewoźnicy także potwierdzali, że w kolejnych miesiącach otrzymywali niższe wypłaty, aby potrącić wynagrodzenia wypłacone za lipiec. Niewiarygodne w świetle pozostałych okoliczności ustalonych w sprawie były także zeznania Z. K., że przewoźnicy mieli ustalone ryczałty, o których świadek nie wiedział. (...) dopłat zależał bowiem od umów i ustaleń menedżera operacyjnego np. M. S., a nie od powoda, a prowizje wyliczał automatycznie system G.. Organizacja obiegu faktur i ich zatwierdzania była natomiast takie, że Z. K. naturalnie nie mógł nie wiedzieć o jakichkolwiek dopłatach dla przewoźników, które wynikały z tabeli. Zeznania Z. K., że powód przysyłał mu zestawienia faktur zbiorczo e-mailem, ale bez faktur połówkowych także nie zostały wsparte wiarygodnym źródłem dowodowym. Poza tym fakt wystawiania takich faktur (praktyka akceptowana i istniejąca w oddziale od dawna) nie stanowił przyczyny rozwiązania umowy z powodem, a pozwana nie wykazała w jaki sposób wystawienie faktur połówkowych stanowiło ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, skoro była to utrwalona i powszechnie akceptowana praktyka. Gdyby nie ona wielu przewoźników zrezygnowałoby z pracy, tym bardziej, że nie satysfakcjonowały ich niskie i niepewne wynagrodzenia, a także niewiedza do jakich kwot dopłaty uzupełnią ich wynagrodzenia. Faktury połówkowe i ich realizacja w połowie miesiąca pozwalały

przewoźnikom zachować płynność działania i wypłacalność. Zeznania Z. K. w ocenie Sądu Rejonowego potwierdzają natomiast zarzuty powoda, że rzeczywistą przyczyną rozwiązania z nim umowy był fakt, że oddział przekroczył pułap wydatków na miesiąc i odpowiedzialność za to Z. K. w całości starał się przerzucić na powoda, odcinając się od faktu, że to on jako dyrektor czuwał nad kosztami oddziału. Świadek nie był w stanie wyjaśnić, jak mogło dojść do tego, że faktury np. połówkowe księgowość zapłaciła bez jego podpisu wyrażającego akceptację (zgodę) na zapłatę określonej kwoty dla danego przewoźnika. Zeznania te były także niespójne wewnętrznie, bowiem świadek sam podkreślał, że wypłata z danej faktury następowała dopiero, gdy on fakturę podpisał i zlecił zapłatę. Z. K. zeznawał, że nie pamięta, czy zlecał powodowi wystawianie nowych faktur za ten sam okres na inne kwoty, już po ich zaakceptowaniu. Jest to oczywiste, bowiem byłaby to niebezpieczna praktyka, niezgodna z procedurami, grożąca pojawieniem się w obrocie faktur na różne kwoty za ten sam okres. Z tych samych przyczyn świadek zeznał, że nie pamięta, czy akceptował korekty faktur.

Fakty istotne dla sprawy dostarczyły także zeznania powoda, których pozwana nie podważyła w zakresie mającym wpływ na wynik sporu. Dowody, które spółka przedstawiła przeciwko dowodom powoda, w licznych fragmentach wręcz potwierdzały wersję odwołującego się co do rzeczywistych przyczyn rozwiązania z nim umowy i okoliczności temu towarzyszących. Sąd przy tym podkreślił, że do ustania stosunku pracy powoda doszło w krótkim czasie po tym, jak strona pozwana powierzyła mu odpowiedzialne stanowisko kierownika oddziału w S., a przełożony – dyrektor regionalny Z. K. zapewniał współpracowników i klientów spółki o pełnym i wyjątkowym zaufaniu do powoda, którego uważał za kompetentnego fachowca, któremu był w stanie powierzyć odpowiedzialne zadania i kierowanie oddziałem. Co istotne, w podobnym czasie zatrudnienie straciła podwładna powoda- K. Z. w okolicznościach ściśle związanych z „przekroczeniem” budżetu w oddziale. Wywody pełnomocnika strony pozwanej, w zestawieniu z zeznaniami świadków, także strony pozwanej, nie dawały podstaw, aby zeznaniom powoda odmówić wiary i logiki w konkretnych fragmentach. Mimo niespójności wielu wątków z linią obrony przyjętą przez pozwaną strona ta nie kontynuowała postępowania dowodowego, nie starała się podważać faktów podawanych przez powoda i wynikających z logicznej analizy pozostałych dowodów zebranych w sprawie. Sąd nie miał zaś obowiązku przejawiania inicjatywy dowodowej z urzędu, w szczególności, że pozwana była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, który czynnie brał udział w postępowaniu. Czas trwania procesu był także wystarczający do przedstawienia wszystkich dowodów, pozwalających uznać wersję pozwanej za wiarygodną, spójną i tworzącą realny obraz zdarzeń jakie miały miejsce latem 2017r.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy powództwo o odszkodowanie z tytułu niezgodnego z prawem i nieuzasadnionego rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia jako zasadne uwzględnił. Powód zastępowany przez profesjonalnego pełnomocnika poprzestał na żądaniu kwoty niższej niż jednomiesięczne wynagrodzenie wyliczone wg. zasad jak ekwiwalent za urlop wypoczynkowy. Aby, nie orzekać ponad żądanie zasądzono na rzecz powoda kwotę 5000 zł jakiej domagał się od początku procesu.

Pozwana zdecydowała się na rozwiązanie umowy o pracę w trybie dyscyplinarnym, tj. z zastosowaniem nadzwyczajnego sposobu ustania stosunku pracy, który winien być stosowany wyjątkowo i rozważnie, jedynie w najcięższych przypadkach naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, które pracodawca jest w stanie wykazać. W takim przypadku oświadczenie o rozwiązaniu umowy winno być złożone w miesięcznym terminie od chwili powzięcia wiedzy o wskazanych naruszeniach.

W ocenie Sądu rejonowego w sprawie, decyzja o zastosowaniu omawianego trybu została podjęta pochopnie, na podstawie ogólnikowych i nie popartych dostatecznymi wyjaśnieniami w tym zakresie, oświadczeń głównej księgowej E. G. i dyrektora Z. K.. Mimo długotrwałego postępowania wyjaśniającego (w dniu 12 października 2017r nadal trwało), powód otrzymał oświadczenie o rozwiązaniu umowy już w dniu 01 września 2017r (decyzję w tym zakresie podjęto w dniu 29 sierpnia 2017r, tj. przed zwróceniem się do przewoźników o duplikaty faktur, które miały różnić się od faktur zaksięgowanych w oddziale, a to oznaczało, że w spółce znajdowały się oryginały faktur, które przewoźnicy mieli przedstawiać).

Sąd podkreślił, że wyniki postępowania dowodowego potwierdziły, zarzuty powoda, że rzeczywistą przyczyną pozbycia się powoda nie były fakty wskazane w piśmie rozwiązującym umowę, ale przerzucenie na niego pełnej odpowiedzialności za przekroczenie wydatków oddziału w lipcu 2017r. Powód był też osobą, która знаła rzeczywiste zasady rządzące wystawianiem i rozliczaniem faktur transportowych, sprzeczne w znacznej części z wersją Z. K.. Nieobecność powoda, który w kluczowym momencie wyjaśnień skorzystał ze zwolnienia lekarskiego, była wygodna dla Z. K.. W tej sytuacji tylko jego wyjaśnienia stały się podstawą ustaleń. Powrót powoda do pracy zagrażałby pozycji przełożonych, którzy doprowadzili do przekroczenia założonych wydatków.

O przekroczeniu zakładanych wydatków oddziału, do którego w ocenie E. G. i Z. K. miały doprowadzić wadliwe („zawyżone”) faktury, które wystawiał powód, powszechnie mówiono w oddziale już w lipcu 2014r. Z. K. na zebraniach z przewoźnikami i kurierami około 14 lipca 2017r, a potem po 01 września 2017r przekazywał, że to powód jest oszustem i złodziejem. Odnosił to do wstrzymania wypłat dla przewoźników, a wskazaną wersję upubliczniono, ponieważ przewoźnicy wyrażali swoje niezadowolenie. Nie rozumieli sytuacji. Zwłaszcza, że ok. 1-2 miesięcy wcześniej dyrektor wypowiadał się na temat powoda w samych superlatywach, chwalił go, podkreślał, że darzy go dużym zaufaniem i żeby przewoźnicy zwracali się do powoda, jeżeli napotkają jakieś problemy. W tej sytuacji, inicjatywa pozwanej w zakresie wykazania zachowania miesięcznego terminu na złożenie oświadczenia o dyscyplinarnym rozwiązaniu umowy, nie była dostateczna. Skoro kierownictwo oddziału miało świadomość o przekroczeniu limitu wydatków, a Z. K. starał się część kosztów oddziału w S. przypisywać innym oddziałom pozwanej, to staje się wysoce wątpliwe, aby wiedza o rzeczywistej przyczynie zwolnienia powoda, tj. obciążeniu go zarzutami o zawinięciu w przekroczeniu budżetu oddziału na skutek nie zrezygnowania z usług kurierów generujących najwyższe koszty, dotarła do świadomości przełożonych dopiero w dniu 1 sierpnia 2017r. Przekroczenie wskazanego terminu obciąża pozwaną, która winna wykazać w sposób nie budzący wątpliwości, kiedy dowiedziała się o przyczynie rozwiązania umowy. Roszczenie o odszkodowanie w takiej sytuacji należało uwzględnić.

Sąd zauważył również, że pozwana nie wykazała w sposób nie budzący wątpliwości, ani nawet nie starała się wyjaśnić, dlaczego powodowi zarzucono wystawienie bezpodstawnych faktur w przypadkach opisanych w piśmie rozwiązującym umowę, gdy w procesie pozwana ujawniła szereg innych faktur, które miały nie mieć podstawy faktycznej ani akceptacji dyrektora. I, tak przewoźnicy „wystawili” jeszcze i podpisali następujące faktury (złożone w procesie do akt w formie kserokopii z duplikatów i wskazane przez pozwaną jako niezaksięgowane w oddziale): **P. D. (1):** o nr (...), z dnia 30 czerwca 2017r i z dnia 01 lipca 2017r, obie na kwotę netto 9992,82 zł (nie księgowaną w pozwanej); **M. G. (2) (...):** o nr 01/05/2017, z dnia 01 czerwca 2017r na kwotę netto 18.928,30 zł (nie księgowaną w pozwanej) oraz o tym samym numerze i z tą samą datą, ale na kwotę netto tj. 12.228,30 zł, zaksięgowaną w oddziale pozwanej, a także o nr 01/06/2017 z dnia 30 czerwca 2017r na kwotę netto 15.035,03 zł (nie księgowaną w oddziale) i o nr (...) z dnia 01 lipca 2017r na tą samą kwotę netto (ale zaksięgowaną w pozwanej); **M. S. (3) - (...):** o nr (...), z dnia 31 maja 2017r na kwotę netto 21.165,95 zł (nie księgowaną w pozwanej) oraz o tym samym numerze, ale z dnia 01 czerwca 2017r na kwotę netto tj. 15.665,95 zł (zaksięgowana w oddziale), o nr (...), z dnia 30 czerwca 2017r na kwotę netto 17.004,51 zł (nie księgowaną w pozwanej) i o tym samym numerze, ale z dnia 01 lipca 2017r na tą samą kwotę netto, (ale zaksięgowana w oddziale); **D. S. USŁUGI (...):** o nr (...), z dnia 01 czerwca 2017r na kwotę netto 17.177,86 zł (nie księgowaną w pozwanej) oraz o tym samym numerze, ale na kwotę netto tj. 13.963,91 zł (zaksięgowaną w pozwanej), o nr (...), z dnia 30 czerwca 2017r na kwotę netto 13.439,71 (nie księgowaną w pozwanej) i o tym numerze, ale z dnia 01 lipca 2017r, na tą samą kwotę netto, ale zaksięgowaną w oddziale; **B. A. USŁUGI (...):** o nr (...), z dnia 01 czerwca 2017r na kwotę netto 14.357,98 zł (nie księgowaną w pozwanej) i o tym samym numerze, ale z dnia 31 maja 2017r na kwotę netto tj. 9678,99 zł, zaksięgowana w oddziale; o nr (...), z dnia 30 czerwca 2017r na kwotę netto 6213,87 zł (nie księgowaną w pozwanej) i o tym samym numerze, ale z dnia 01 lipca 2017r na tą samą kwotę netto, ale zaksięgowaną w oddziale pozwanej; **W. P. Firma Handlowo-Uslugowa:** o nr 3/7/2017, z dnia 30 czerwca 2017r na kwotę netto 13.663,16 zł (nie księgowaną w pozwanej) i o tym samym numerze, ale z dnia 01 lipca 2017r na tą samą kwotę netto, zaksięgowaną w oddziale.

Faktury wymienione w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy z powodem, jak i opisane powyżej, nie były jedynymi przykładami faktur, które miały dwukrotnie obejmować koszty za ten sam okres, ale w różnych wartościach. Np.

w lipcu 2017r B. M. -przewoźnik „wystawił” fakturę na kwotę 4056,50 zł netto, którą zaksięgowano w lipcu 2017 po akceptacji managerów. Natomiast w czerwcu 2017r w/w przewoźnik „wystawił” fakturę na kwotę 5839,56 zł netto, zaakceptowaną przez menagerów, która ponownie pojawiła się jako zaksięgowana w kosztach oddziału w lipcu 2017r. (k: 186-187v). Pozwana nie odniosła się także do informacji złożonych w sprawie w e-mailach powoda i E. G., wskazujących że za czerwiec 2017r prowizja dla przewoźników była o wiele wyższa niż w lipcu, co dawało znacznie większe koszty działania oddziału. Pozwana nie skomentowała w jaki sposób wpłynęło to na zwiększenie kosztów działalności, ani czy było brane pod uwagę przy ocenie pracy powoda.

W związku z naruszeniem zasad finansowych spółki poprzez przekroczenie prognozy kosztów oddziału w lipcu 2017r, także w sierpniu 2017r korygowano kwoty wypłat dla przewoźników (zmniejszono je). Kurierzy grozili wówczas strajkiem. P. G. i Z. K. wiele razy spotykali się z nimi, wyjaśniali sytuację, co nie wyeliminowało niezadowolenia przewoźników. Na zebraniu z przewoźnikami po dniu 01 września 2017r dyrektor Z. K. namawiał ich do zniszczenia faktur wystawionych wcześniej w oddziale w sierpniu 2017r (za lipiec 2017r). Mimo żądań przewoźników, pozwana nigdy nie przedstawiła im oryginałów faktur, które oceniała jako wadliwe (a nawet przeproszała niektórych za mylne wnioski co do wadliwości faktur). Przewoźnicy odmówili niszczenia faktur, a pozwana żądała wystawienia faktur na niższe niż poprzednio kwoty, do czego nie doszło.

W ocenie Sądu I instancji wskazane okoliczności w pełni potwierdzają co było rzeczywistą przyczyną zwolnienia powoda i dlaczego. W pierwszej kolejności należało jednak zważyć, że prawo pracodawcy do wykorzystania którejkolwiek z przyczyn wskazanych w art. 52 § 1 kp ustaje z mocy prawa po upływie jednego miesiąca od uzyskania przez pracodawcę wiadomości o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy o pracę. Miesięczny termin do rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia biegnie odrębnie dla każdej z tych przyczyn. Jednakże w sytuacji, w której naruszenie porządku pracy jest dokonywane przez pracownika przez pewien okres, termin wskazany w art. 52 § 2 kp powinien być liczony od ostatniego zdarzenia stanowiącego naruszenie obowiązków pracowniczych (wyr. SN z 20.1.2011 r., I PK 112/10, MoPr 2011, Nr 7, s. 372). Termin przewidziany w art. 52 § 2 kp biegnie jeden raz od powzięcia przez pracodawcę wiadomości o faktach uzasadniających rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika. Zmiana w składzie osobowym organu zarządzającego nie powoduje rozpoczęcia na nowo biegu tego terminu (wyr. SN z 5.7.2002 r., I PK 389/01, OSNP 2004, Nr 8, poz. 135; uzasadnienie wyr. SN z 7.2.2007 r., I PK 209/06, MoPr 2007, Nr 8, s. 418). Miesięczny termin określony w art. 52 § 2 kp rozpoczyna bieg od momentu, w którym pracodawca dowiedział się o przyczynie uzasadniającej rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia (wyr. SN z 18.4.2001 r., I PKN 363/00, OSNP 2003, Nr 3, poz. 63), tzn. od dnia, w którym osoba uprawniona do rozwiązania umowy o pracę lub inna osoba należąca – w świetle schematu organizacyjnego – do kierownictwa zakładu pracy uzyska wiadomość o takim postępowaniu pracownika, które uzasadnia zastosowanie w stosunku do niego sankcji z art. 52 § 1 kp (wyr. SN z 28.10.1976 r., I PRN 74/76, OSNCP 1977, Nr 5–6, poz. 100 z głosem J. Krzyżanowskiego, OSPiKA 1977, Nr 7–8, poz. 127; wyr. SN z 21.10.1999 r., I PKN 329/99, OSNAPiUS 2001, Nr 5, poz. 159). Nawet więc przyjęcie jako przyczyn rozwiązania umowy okoliczności podanych na piśmie nie zmieniłoby oceny w sprawie przekroczenia terminu na złożenie oświadczenia o rozwiązaniu umowy.

Niezależnie od tego, że przyczyny wskazane na piśmie nie były w pełni zrozumiałe, jasne i konkretne, co utrudniało ich ocenę, a w szczególności zorientowanie się na czym w ogóle miała polegać wina powoda w rażąco niedbałym wykonywaniu obowiązków nadzoru i niezapewnieniu prawidłowego obiegu dokumentów (a właściwie w ich niewykonywaniu, bo w oświadczeniu jest mowa o braku nadzoru). Powodowi zarzucono, że „wielokrotnie nie dopełnił obowiązków i przekazał powyższe faktury (opisane w oświadczeniu) do księgowości potwierdzając podpisem ich sprawdzenie merytoryczne i na tej podstawie dokonano wypłaty przewoźnikom, choć po zweryfikowaniu okazało się, że faktury wystawiono bezpodstawnie”. Mając na uwadze organizację obiegu dokumentów finansowo-księgowych w pozwanej nie udało się ustalić, dlaczego wskazane faktury powód miał wystawić bezpodstawnie, skoro dane do nich wynikały ze sztywno ustalonych i wprowadzonych do systemu danych. Faktur nie zapłaconyby, gdyby przełożeni powoda ich nie zaakceptowali. Nie wiadomo też na czym miało polegać rażące niedbalstwo powoda w doprowadzeniu pozwanej do poniesienia wymiernej (i jakiej) szkody finansowej. Wracając jednak do oceny terminu na złożenie oświadczenia, podkreślić należy, że faktury, które powód miał wystawić bezpodstawnie opracowano w dniach:

-01 czerwca 2017r dla D. P. D. (f-ra nr (...)), wcześniej- P. D. (1) podpisał także f-rę nr (...) z dnia 31 maja 2017r na kwotę netto 14.356,80 zł (17.658,86 zł brutto), płatną przelewem w terminie 14 dni, pozwana wypłaciła na tej podstawie wynagrodzenie za usługi transportowe w dwóch transzach w dniach: 20 i 21 czerwca 2017r;

- 14 kwietnia 2017r (f-ra połówkowa) dla tego samego przewoźnika (nr (...)) na kwotę netto 2000 zł (2460,00 zł brutto), płatną przelewem w terminie 14 dni, przekazaną do księgowości, z której w dniu 28 kwietnia 2017r wypłacono wskazaną kwotę wraz z odsetkami;

-15 lutego 2017r (f-ra połówkowa) dla (...) H. O. (2) (f-ra nr (...)) na kwotę netto 5838,94 zł (7181,90 zł brutto))- przekazaną do księgowości, na podstawie, której w dniu 28 lutego 2017r wypłacono H. O. kwotę 7164,48 zł netto (tj. w /w kwotę z odsetkami);

-01 czerwca 2017r dla S. R. (2)- (...) (f-ra nr 01/06/2017 na kwotę netto 52.761,28 zł (64.896,37 zł brutto), przekazaną do księgowości, na podstawie, której pozwana wypłaciła S. R. kwotę 61.973,45 zł (33.304,02 zł w dniu 14 czerwca 2017r i 28.669,43 zł w dniu 21 czerwca 2017r).

Zdaniem sądu I instancji analiza dat wystawienia wskazanych faktur oraz dat wypłaty na ich podstawie wynagrodzenia za usługi wskazuje, że nawet oceniając najpóźniej wystawioną fakturę i dokonaną na jej podstawie wypłatę, tj. fakturę z 01 czerwca 2017r dla D. P. D. (f-ra nr (...)), opłaconą w dniach: 20 i 21 czerwca 2017r oraz fakturę z tej samej daty dla S. R. (2)- (...) (f-ra nr 01/06/2017) opłaconą w dniach 14 czerwca 2017r i w dniu 21 czerwca 2017r- najpóźniej na 14 dni przed wypłatą- Z. K. musiał posiadać wiedzę o treści tychże dokumentów i zlecić ich zapłatę. Termin na złożenie oświadczenia o rozwiązaniu umowy z powodem biegł więc maksymalnie do połowy lipca 2017, bowiem w dacie zlecenia ich wypłaty Z. K. mógł stwierdzić czy, dlaczego i w jakim zakresie są bezpodstawne. Natomiast dział księgowości w dacie realizacji wypłat powinien dokonać ich analizy i wiedzieć, czy powód naruszył swoje obowiązki i w jakim zakresie. Pozostałe faktury wystawiono jeszcze wcześniej i wcześniej je opłacono, więc termin na złożenie takiego oświadczenia minął jeszcze wcześniej. Tymczasem Z. K. i E. G. czekali z wnioskami o rozwiązanie umowy do końca sierpnia 2017r. Wtedy księgowa sformułowała zawiadomienie do US o przypuszczeniu znalezienia się w obrocie „podwójnych” faktur, a wcześniej dokonała analizy działania księgowości, której wynik nie został ujawniony w procesie, poza ogólnikowym stwierdzeniem E. G., że nie był to błąd księgowości (działu, za który odpowiadała). Z. K. w dniu 28 sierpnia 2017r został natomiast wezwany do składania wyjaśnień dotyczących przekroczenia budżetu i opracował wówczas tezę, że doprowadziło do tego wystawianie przez powoda „zawyżonych” faktur. Dlaczego „zawyżonych” i dlaczego opłaconych przez księgowość, bez akceptacji Z. K., pozwana już w procesie nie wykazała. Z. K. nie potrafił przekonująco wyjaśnić w jaki sposób powód miał zawyżać faktury dla przewoźników, których i dlaczego?

Zgodnie z art. 52 par. 1 kp, rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika nie może nastąpić po upływie 1 miesiąca od uzyskania przez pracodawcę wiadomości o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy. Bieg terminu z art. 52 § 2 k.p. rozpoczyna się, jeśli wiadomość o okolicznościach uzasadniających rozwiązanie umowy jest odpowiednio skonkretyzowana, zarówno w wymiarze podmiotowym, tj. który pracownik dopuścił się nagannego zachowania, jak i przedmiotowym, tj. jaki jest stan faktyczny sprawy oraz jakie są jego następstwa dla interesów pracodawcy. W wyroku z dnia 24 lipca 2009 r. (I PK 44/09) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że ów termin rozpoczyna się dopiero od chwili, w której pracodawca uzyskał w dostatecznym stopniu wiarygodne informacje uzasadniające jego przekonanie, iż pracownik dopuścił się czynu nagannego w stopniu usprawiedliwiającym niezwłoczne rozwiązanie umowy o pracę, czyli od zakończenia, podjętego niezwłocznie i sprawnie przeprowadzonego, wewnętrznego postępowania, sprawdzającego uzyskane przez pracodawcę wiadomości o niewłaściwym zachowaniu pracownika. Przykładowo można wskazać, że termin z art. 52 § 2 k.p. nie może być liczony od dowiedzenia się o wyrządzeniu szkody, jeżeli pracodawca wcześniej mógł sprawdzić informację o niewłaściwym zachowaniu pracownika kwalifikowanym jako ciężkie naruszenie jego podstawowych obowiązków. Zazwyczaj odpowiedniego poziomu wiarygodności nie posiadają anonimy oraz plotki. Jednak w wyjątkowych okolicznościach, jeżeli podana w nich informacja jest wystarczająco precyzyjna, uzasadnia to przyjęcie, iż ma ona przymiot wiadomości w rozumieniu art. 52 § 2 k.p. Z punktu widzenia tego przepisu nie ma natomiast znaczenia forma przekazania pracodawcy informacji.

Może to nastąpić zarówno na piśmie, jak i ustnie bądź elektronicznie (np. e-mailem lub SMS-em). Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia (ze skutkiem natychmiastowym) z winy pracownika zakłada szybką reakcję pracodawcy na szczególnie rażące zachowanie pracownika. W tym przypadku takiej reakcji nie było. Powyższe okoliczności także powinny być brane pod uwagę, przy ocenie, czy nastąpiło przekroczenie terminu wskazanego w art. 52 § 2 kp. Jeżeli więc odpowiedzialność za taki stan rzeczy można by było przypisać powodowi, to jednocześnie należałoby ocenić, że pracodawca działał tu opieszale, nie podjął dostatecznie szybko i starannie działań koniecznych do wyjaśnienia sytuacji, którą następnie ocenił jako rażące niedbalstwo i co najmniej przyczynił się do zwiększenia swojego narażenia na szkodę. W tej sytuacji winien ponieść sankcję tracąc możliwość niewadliwego rozwiązania umów o pracę w trybie natychmiastowym, skoro uchybił 1-miesięcznemu terminowi z kodeksu pracy.

W tym miejscu, Sąd wskazał że faktury z lipca 2017r (także połówkowe), zostały wystawione na kwotę 80.948,07 zł netto, gdy powód przebywał na urlopie wypoczynkowym. Potwierdzają to e-maile powoda i E. G. (k: 186-187v).

Wskazane powyżej okoliczności zdaniem sądu I instancji w pełni uzasadniały więc roszczenie powoda, który nie domagał się przywrócenia do pracy, ale wyłącznie odszkodowania. Wniosek o rozwiązanie umowy z powodem kierował Z. K. - regionalny dyrektor operacyjny, przyjmując (bez wyjaśnień powoda i K. Z.), że część faktur (także nie wykazano jednoznacznie, które) przedstawionych po dniu 24 sierpnia 2017r do ich wyjaśnienia nie miała jego akceptacji, w szczególności faktury tzw. połówkowe. O tym, że faktury w lipcu 2017r nie były właściwie wystawiane K. Z. dowiedziała się dopiero po zwolnieniu powoda. Wcześniej Z. K. nawet nie wspominał, że w tym zakresie są jakieś nieprawidłowości. Jedynie w II połowie lipca 2017r Z. K. przekazał K. Z., że ma wątpliwości dotyczące powoda, ponieważ są przekroczenia budżetu oddziału (za który odpowiadał dyrektor) i w związku z tym ma nadzieję, że K. Z. nie będzie utrzymywała kontaktów z powodem. (...) Z. K. w zakresie rozwiązania umowy z powodem (zaakceptowana przez dyrektora P. G.) była wtórna w stosunku do stanowiska głównej księgowej, która już w trakcie kontroli od strony księgowej, wnioskuje o rozwiązanie z powodem umowy. Próby ustalenia kosztów operacyjnych oddziału powód i E. G. podejmowali już co najmniej od dnia 21 sierpnia 2017r. Wg. faktur za usługi transportowe, prowizje przewoźników w miesiącu lipcu 2017r (tj. za pełne rozliczenie czerwca 2017r) wynosiły 515.041,21 zł netto, tj. o około 300.000 zł kosztów więcej na oddział niż wynikało z ewidencji kosztów w księgowości za ten miesiąc. W innych okresach, aby nie wykazać przekroczenia wydatków na oddział, dyrektorowi Z. K. udawało się „przenieść” część kosztów na inny oddział. Różnice (z reguły nieduże) w wysokości kosztów poniesionych na danego przewoźnika nie były czymś niezwykłym i wynikały, np. z comiesięcznych wahań ilości dostarczonych przesyłek, różnych tras, na których należało je dostarczyć, od ilości kierowców pracujących dla przewoźnika.

W ocenie sądu wskazane okoliczności potwierdzają słuszność rozumowania, że to nie wystawienie określonych faktur i nie ich bezpodstawność były przyczyną pozbycia się powoda, ale przyczyny związane z przekroczeniem budżetu. W tym miejscu należy jeszcze odnieść się do e-maila z dnia 03 sierpnia 2017r od M. S. (1)-managera d.s operacyjnych oddziału, w którym podkreślił, że doszło do zmiany osób zatwierdzających dopłaty oraz poinformował o rozpoczęciu rozliczania lipca 2017r. W załączeniu M. S. przesłał tabelę, którą każdy miał wypełnić. Dotyczyło to wszystkich przewoźników, którzy w maju mieli wystawione faktury. Jeżeli wystawiali „połówkowe” to miały być ujęte w kolumnie (...) (łączna kwota faktury, bez wyszczególniania dodatków), a numer faktury miał być wpisany, tylko gdy wystawiono fakturę połówkową. W kolumnie H miały być ujęte wszystkie koszty transportowe nie ujęte w G., np. transporty zewnętrzne). W tym zakresie M. S. prosił o wsparcie Regionalnych Dyrektorów Operacyjnych, zaznaczając że wskazane przypadki nie są wynikiem błędów w naliczaniu prowizji w G., bo w takich przypadkach błędy są rozliczane „dodatkiem”. Jednocześnie, M. S. zazaczył, że wszelkie koszty jakie zostaną ujęte w tabeli, muszą zgadzać się z fakturami wystawianymi przez przewoźników, a faktury miały być wysyłane bezpośrednio do działu księgowości (pod warunkiem wypełnienia szablonu -ewidencja faktur), przesłania go do osoby odpowiedzialnej w dziale księgowości i zawsze do wiadomości działu operacyjnego. Akceptacja miała odbywać się poprzez wiadomość e-mail. Adresaci wiadomości w dziale operacyjnym wystawiając faktury mieli sprawdzać kwoty zaakceptowane przez kuriera, tak aby w pełni zgadzały się. W przeciwnym wypadku zapłata faktur miała być wstrzymywana. Każda zmiana kwoty ze strony przewoźnika bądź kuriera wymagała informacji do działu operacyjnego ze strony regionalnego dyrektora operacyjnego (...).

W II połowie sierpnia 2017r powód prowadził korespondencję e-mailową z dyrektorem operacyjnym P. G. (1) w sprawie faktur „połówkowych” znajdujących się w D. Księgowości, podpisanych przez powoda. Wówczas powód przypominał, że bez akceptacji i podpisu Z. K. nie byłoby możliwe zaksięgowanie takich faktur.

Wszystkie opisane okoliczności wsparte rozważaniami prawnymi wskazują, że rozwiązanie umowy z powodem nie tylko było wadliwe, ale i nieuzasadnione. Analizując okoliczności towarzyszące podjęciu tejże decyzji przez pracodawcę należało podkreślić, że E. G. zawiadomiła Naczelnika US w Ł. o podejrzeniu wprowadzenia do obrotu faktur o tych samych numerach na różne kwoty i z różnymi datami (o czym wnioskuje na podstawie różniących się kosztów zamieszczonych w systemie operacyjnym i księgowym) w dniu 30 sierpnia 2017r, tj. dzień po sporządzeniu oświadczenia o rozwiązaniu umowy o pracę. W piśmie tym E. G. podała także, że podejrzewa, iż rozbieżności dotyczą także okresu maj-lipiec 2017r i np. firmy (...). W każdym miejscu wskazanego pisma mowa jest o podejrzeniach, a nie o faktach, co wskazuje że postępowanie wyjaśniające nie zostało zakończone, bądź nie dostarczyło niewątpliwych dowodów. Co istotne, E. G. dopiero w dniu 30 sierpnia 2017r zwróciła się do przewoźników świadczących usługi dla pozwanej (m.in. do H. O., P. D. i S. R.) o przesłanie duplikatów faktur za okres od lutego do sierpnia 2017r w celu ich zweryfikowania i skorygowania deklaracji VAT. Prośbę uzasadniała również podejrzeniami wprowadzenia do obrotu faktur o tych samych numerach, ale na różne kwoty i z różnymi datami wystawienia. We wskazanej dacie decyzja o przypisaniu winy powodowi za rzekome „zawyżone” faktury i przyczynienie się do przekroczenia limitu wydatków była już podjęta, a pismo rozwiązujące umowę czekało na doręczenie. Wskazane wyżej pismo E. G. przewoźnicy dostali w kolejnych dniach, a wyjaśnień udzielali już po doręczeniu powodowi oświadczenia o rozwiązaniu umowy. Trzeba pamiętać, że w dniu 12 października 2017r pozwana nadal ustalała przyczyny różnic w kosztach działania oddziału, a faktury od przewoźników nadal spływały (k:32-przyznane przez pozwaną). Trzeba także zwrócić uwagę na kolejny fakt przyznany przez pozwaną /k:34/, a mianowicie, że Z. K. (1) nie był zadowolony, gdy powód w dniu 14 sierpnia 2017r wystawił zaległe faktury transportowe za lipiec 2017r, ponieważ kwoty te nie były przewidziane w budżecie operacyjnym i powiększyły koszty działalności oddziału dodatkowo o kwotę 79.106,26 zł. Sąd Rejonowy wskazał, iż po raz kolejny przewija się więc wątek przekroczenia kosztów działania oddziału i naciski przełożonego powoda, że to podwładny nie sprawował kontroli nad budżetem, bo miał zredukować ilość najdroższych kurierów. Takiej przyczyny rozwiązania umowy nie wskazano jednak na piśmie, ani oficjalnie nie przekazano powodowi, który samodzielnie wnioskował o przyczynach rozwiązania z nim umowy.

Zgodnie z treścią art. 52 § 1 punkt 1 k.p. pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w razie ciężkiego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych.

Oprócz bezprawności działania koniecznym warunkiem zastosowania art.52 § 1 punkt 1 k.p. jest określony stosunek psychiczny sprawcy do skutków swojego postępowania, określony wolą i możliwością przewidywania. W pojęciu ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków mieści się wina umyślna i rażące niedbalstwo – rodzaj winy nieumyślnej, której nasilenie polega na całkowitym ignorowaniu przez pracownika następstw swojego działania, chociaż rodzaj wykonywanych obowiązków nakazują szczególną ostrożność w działaniu. Pojęcie rażącego niedbalstwa nie jest zdefiniowane w prawie pracy. W orzecznictwie sądowym przyjmuje się w sposób zgodny, że rażące niedbalstwo jako element ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych (art. 52 § 1 pkt 1 k.p.), jest postacią winy nieumyślnej, której nasilenie wyraża się w całkowitym ignorowaniu przez pracownika następstw jego działania, jeżeli rodzaj wykonywanych obowiązków lub zajmowane stanowisko nakazują szczególną przezorność i ostrożność w działaniu. Natomiast wina umyślna wyraża się w tym, że pracownik chce przez swoje zachowanie wyrządzić szkodę pracodawcy lub co najmniej świadomie się na to godzi (por. wyrok SN z 27.10.2010 r., III PK 21/10, LEX nr 694249). W doktrynie definiuje się rażące niedbalstwo jako szczególnie naganne zachowanie się danej osoby, odbiegające w sposób drastyczny od modelu należytego zachowania się, powodujące powstanie szkody, chociaż sprawca szkody powinien być i mógł w danych okolicznościach postąpić prawidłowo.

Rozwiązanie stosunku pracy na podstawie art. 52 § 1 k.p. jest więc możliwe jedynie z powodu takiego zachowania pracownika, które jest nacechowane złą wolą lub rażącym niedbalstwem. Taki tryb rozwiązania umowy jest

nadzwyczajnym sposobem rozwiązania stosunku pracy i powinien być stosowany wyjątkowo z uzasadnieniem szczególnymi okolicznościami /.../ (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1980r., I PRN 86/1980).

W ocenie sądu rejonowego sprawie nie mamy do czynienia z takim stosunkiem powoda do obowiązków pracowniczych, który można by określać mianem chociażby rażącego niedbalstwa, a to dlatego, że pozwana nie wykazała, aby po stronie powoda doszło do naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych (art.52 § 1 punkt 1 k.p.). Wobec powoda, ani w piśmie rozwiązującym umowę, ani też jednocześnie, wcześniej, a nawet później (także w trakcie procesu) pozwana nie wykazała jakie procedury, w jakim zakresie i dlaczego w jej ocenie powód naruszył, ani też z jakich przyczyn pozwana zakwalifikowała to jako rażące niedbalstwo po stronie pracownika, jak również dlaczego powód nie przestrzegał obowiązków pracowniczych i jakich, które naraziłyby pracodawcę na straty. Pozwana w sporze w ogóle skutecznie i w dostatecznie umotywowany sposób nie odparła zarzutów powoda, a przedstawione dowody świadczyły na korzyść pracownika, prowadząc do wniosku, że zastosowany tryb rozwiązania umowy był zbyt rygorystyczny, przypisanie odpowiedzialności powodowi -niewyważone i nieoparte dostatecznie sprawdzonymi okolicznościami, a pracodawca dochowując należytej staranności- mógł i powinien posiadać dostatecznie sprawdzone wiadomości najpóźniej w lipcu 2017r.Jednak to nie brak nadzoru nad wystawianiem faktur i ich prawidłowym obiegiem był przyczyną rozwiązania umowy, więc pracodawca dopiero w sierpniu 2017r podjął decyzję o zwolnieniu powoda, bo wtedy jasne już było, że główna księgowa oficjalnie zgłosiła zarządowi przekroczenie budżetu oddziału. Należy przy tym pamiętać, że powód od dnia 18 lipca 2016r otrzymał umowę na czas nieokreślony na stanowisku kierownika operacyjnego oddziału w S.. Pracodawca darzył go więc zaufaniem, a wiedza i doświadczenie powoda były dostateczne do objęcia stanowiska kierowniczego. Praktyka wystawiania i księgowania faktur transportowych nie zmieniała się od tego czasu w znaczący sposób. Przełożeni nie mieli uwag ani zastrzeżeń do jakości i organizacji pracy powoda, który nie był karany (a nawet upominany). Wręcz przeciwnie- przełożony Z. K. chwalił go na forum publicznym.

Na wskazanym stanowisku powód miał obowiązek nie tylko kontrolować procesy w zakresie ich prawidłowości, w tym zadań realizowanych przez podległych pracowników, ale w zakresie finansowo-księgowym: nadzorować i zapewnić prawidłowy obieg dokumentów finansowo-księgowych, merytorycznie przygotowywać wymagane procedurami dokumenty księgowe oddziału (w szczególności faktury kosztowe) poprzez złożenie podpisu na odwrocie dokumentu, kompletować i ewidencjonować wszelkie dokumenty księgowe i kadrowo-płacowe oraz terminowo je dostarczać, w zakresie zadań operacyjnych: aktywnie rozliczać kurierów z realizacji zleceń i obsługi rejonów, optymalizować koszty funkcjonowania obszaru usług kurierskich. W praktyce, w S., od dawna wystawiano faktury w imieniu przewoźników na świadczone przez nich usługi kurierskie. O kwotach jakie należało wstawić we wzorze faktury za dany okres decydowały dane znajdujące się w pozwanej w systemie operacyjnym G., który automatycznie naliczał prowizje dla danego podmiotu, a kwoty dopełniało się danymi z systemu dopłat ustalonych między przewoźnikami a pozwaną. Dane do systemu wprowadzali menagerowie operacyjni: M. S. (1) i G. J. oraz p.o. dyrektora -Z. K. (1). Powód nie mógł wpływać na dane wynikające z systemu G., ani z tabeli dopłat. Jedyne wystawiał faktury dla przewoźników wypełniając komputerowo wzór zgodnie z danymi z systemu, bez weryfikowania ich poprawności ze stanem faktycznym, np. z danymi źródłowymi, do których nie miał dostępu (choć czasami nie były zgodne z rzeczywistością, np. w zakresie ilości usług wykonanych w danym okresie przez danego przewoźnika). Następnie, zbiorczo przesyłał plik z fakturami do Z. K. w celu ich zaakceptowania i do działu księgowości. Po uzyskaniu akceptacji przełożonego powód drukował faktury, spotykał się z przewoźnikami, którzy otrzymywali wystawione i podpisane w imieniu pozwanej faktury w celu podpisania ich w miejscu „wystawcy”. Po złożeniu podpisów przez przewoźników powód ponownie przekazywał faktury Z. K. bądź kierował je do księgowości (jeżeli w danym dniu przełożony nie był obecny), aby znalazły się na nich pieczętki i podpisy dyrektora każdorazowo potwierdzające akceptację danej faktury i skierowanie jej do realizacji. Zdarzało się, że powód przekazywał wystawione faktury K. Z. -swojej podwładnej-w celu dostarczenia do księgowości. Gdy brakowało mu czasu, przesyłał K. Z. dane do faktur w formie plików. Na tej podstawie K. Z. wystawiała faktury. Dyrektor najczęściej polecał, aby zostawiali faktury u niego na biurku, a on miał dostarczyć je do działu księgowości.

Zdarzało się, że dyrektor nie akceptował faktur z zestawienia, o czym informował powodowa e-mailem bądź osobiście. Wówczas powód wystawiał kolejną fakturę dla danego przewoźnika, ale na inną kwotę, zaakceptowaną przez dyrektora (faktury musiały odzwierciedlać kwoty zaakceptowane przez dyrektora oddziału, wówczas realizowano je w księgowości). W takich przypadkach mogło zdarzyć się, że dana faktura miała inną datę, ale ten sam numer co faktura poprzednia (tj. ta na kwotę nie zaakceptowaną przez dyrektora).

W innych przypadkach, powód już nie wystawiał faktur z tymi samymi numerami na różne kwoty i w różnych datach. Faktury na niezaakceptowane kwoty zasadniczo podlegały zniszczeniu. Powód nie dokonywał korekty wystawionych już faktur, nie miał takich uprawnień w systemie i nie był przeszkolony w tego typu procedurach. Dane do cenników dotyczących poszczególnych kurierów, były stałe. Powód wprowadził je na przełomie listopada i grudnia 2016r. Obejmowały one sztywne stawki ogólnie stosowane w kraju.

Każda z faktur powinna być przed wypłatą zatwierdzona (podpisana i zaakceptowana do wypłaty) przez przełożonego powoda (w praktyce przez M. S.-menagera operacyjnego albo Z. K.). Gdy kwota na fakturze zgadzała się z danymi widniejącymi w systemie, Z. K. zatwierdzał ją do wypłaty. Gdy nie był obecny w oddziale w S., a zdarzało się to często, zatwierdzał je zbiorczo w e-mailu o treści „zatwierdzam”, co od 03 sierpnia 2017r miało być stałym elementem procedury. Zdarzało się, że „akceptował” faktury ustnie (wyrażał zgodę na proponowane kwoty). Następnie, przed wypłatą, pracownicy działu księgowości przychodzili jeszcze po podpisy Z. K. na poszczególnych fakturach, które umożliwiały zrealizowanie wypłaty. Faktury przygotowane do zapłaty zawierały więc podpisy przewoźnika, powoda, a na odwrocie -umieszczano jeszcze pieczętkę „kosztową”, na której dyrektor Z. K. umieszczał swój podpis. Wówczas dział księgowości mógł wprowadzić kwotę do systemu księgowego i wykonać przelew. (...) mogły porównywać zaakceptowane faktury skierowane do wypłaty z ich zestawieniami.

(...) operacyjny G., w którym powód wypełniał faktury, był nowy, niedostosowany jeszcze do realiów działania pozwanej, wprowadzony na przełomie stycznia i lutego 2017r, a przeznaczony pierwotnie dla oddziału firmy w Czechach. Często wadliwie naliczał prowizje, a powód zgłaszał to przełożonemu. Pozwana nie przywiązywała większej wagi do przeszkolenia pracowników w pracy ze wskazanym systemem (zorganizowała z jego obsługi jedno szkolenie, trwające ok. 1,5 godziny, więcej informacji na temat obsługi systemu przekazano po ok. 4-5 miesiącach od jego wprowadzenia). Pracownicy sami starali się opanować obsługę systemu. Poza tym była tylko instrukcja, które nie objaśniała wszystkich zagadnień i problemów, skupiając się na prezentacji „drogi przesyłki” w systemie. Wsparcie działu IT także nie było wystarczające.

Faktury dla przewoźników, praktycznie generował system komputerowy, który przyjmował kolejno numery faktur, ich daty, kwoty. Nie brał pod uwagę, że w międzyczasie dany przewoźnik mógł wystawić fakturę (faktury) i numer faktury nadany w pozwanej nie odpowiadał zapisom finansowo-księgowym u przewoźnika. W przypadku korekty faktura miała już inną datę niż data wprowadzenia do systemu pozwanej. Gdy wykryto błąd na fakturze (nie zawsze w dniu wystawienia faktury), wówczas zlecano jego „naprawienie”, co w praktyce polegało przeważnie na wystawieniu nowej faktury z innym numerem, kwotą, a zazwyczaj i datą, bo pozwana zamknęła już okres rozliczeniowy. Następnie nową fakturę przekazywano do księgowości, po zaakceptowaniu jej przez dyrektora Z. K., a w czasie jego nieobecności w oddziale- przez menagera operacyjnego (także e-mailowo). Powód nie miał uprawnień do dokonywania korekty faktur. Jeżeli księgowość nie dostrzegła przeszkód, wypłacała kwotę z takiej faktury. W międzyczasie, powód albo Z. K. z reguły informowali przewoźnika o wystawieniu kolejnej faktury, w której wprowadzono poprawkę.

Błędy wynikające z wadliwego podliczania prowizji przez system komputerowy, których nie zauważył powód, bywały wychwytywane przez Z. K.. W takiej sytuacji telefonicznie, e-mailowo bądź osobiście zwracał on uwagę powodowi i przekazywał faktury, aby wystawił je na prawidłowe wartości (wyższe bądź niższe w zależności od rodzaju błędu systemowego). Powód ponownie wystawiał fakturę dla danego przewoźnika za dany okres, wpisując kwotę podaną przez Z. K., a nie wynikającą ze wskazań systemu. Następnie procedura akceptowania i realizacji wypłaty z tej faktury przebiegała w taki sam sposób, jak faktur wystawianych na podstawie danych z systemu. Z tym, że w przypadku takich poprawek, gdy następowały po akceptacji błędnej faktury przez Z. K., który dopiero na późniejszym etapie zwracał faktury celem wpisania na nich innych kwot, pierwotnie wystawiona faktura z numerem, datą i kwotą podaną

w systemie znajdowała się już u przewoźnika-sprzedawcy usługi dla pozwanej. Przewoźnik otrzymywał więc kolejną fakturę za ten sam okres, ale z inną kwotą. Wówczas dysponował np. dwiema fakturami z tym samym numerem, ale na inne kwoty. Pozwana wypłacała przewoźnikowi wynagrodzenie tylko z jednej faktury, tej wystawionej później, na skorygowaną przez Z. K. kwotę. Powód nie miał obowiązku odbierania od przewoźnika pierwotnej faktury, niszczenia jej itp. Zajmowała się tym księgowość pozwanej. Nie informowano powoda co dzieje się z takimi „poprawianymi” fakturami.

Każda faktura na kwotę niezgodną z zaakceptowaną przez managera lub dyrektora operacyjnego Z. K. winna być w księgowości zweryfikowana z zestawieniami przygotowanymi przez powoda (a, nie automatycznie zapłacona).

Mając na uwadze przyjętą u pozwanej praktykę obiegu dokumentów-faktur, zasady ich wystawiania, akceptowania do wypłaty i księgowania, w zestawieniu z dowodami przedstawionymi w sporze, zdaniem sądu I instancji brak jest podstaw do przypisania powodowi wyjątkowej odpowiedzialności uzasadniającej dyscyplinarne rozwiązanie umowy o pracę.

Ocena czynu pracownika jako ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych zależy w dużym stopniu od okoliczności faktycznych każdego konkretnego przypadku, a zatem każdy przypadek musi podlegać indywidualnej ocenie. Trzeba zaznaczyć, że na pracodawcy spoczywa ciężar udowodnienia okoliczności uzasadniających taki sposób rozwiązania umowy o pracę. Obowiązek ten wypływa z art. 6 k.c., stosowanego odpowiednio na podstawie art. 300 k.p. Ciężar dowodu spoczywający na pracodawcy oznacza w tym przypadku również obowiązek udowodnienia winy pracownika w postaci zamiaru bezpośredniego, zamiaru ewentualnego bądź też ciężkiego niedbalstwa. Inne, „łżejsze” postacie winy nie mogą uzasadniać rozwiązania umowy o pracę w tym trybie, na co wskazuje sformułowanie art. 52 § 1 k.p. o „ciężkim” naruszeniu. Nie chodzi tu, zatem o jakiegokolwiek naruszenie obowiązków pracowniczych, lecz o naruszenie kwalifikowane.

Wszystkie omówione powyżej dowody nie pozwalają jednoznacznie stwierdzić, że powód dopuścił się czynu uzasadniającego zastosowanie dyscyplinarnego rozwiązania umowy. Jeżeli pracodawca utracił zaufanie do powoda (co w zaistniałej sytuacji braku wyczerpującego ustalenia przez pozwaną okoliczności sprawy, byłoby i tak wątpliwe) mógł umowę po prostu wypowiedzieć, dążąc do zapewnienia takiej obsługi oddziału, która dawałaby mu gwarancję sumienności wykonywania obowiązków i zaufanie. Jeżeli decydował się na niezwłoczne rozwiązanie umowy w trybie art. 52 kp, w ocenie Sądu winien starannie i rzetelnie przygotować się do tej ważnej decyzji, a na piśmie wskazać prawdziwą i sprawdzoną przyczynę rozwiązania stosunku pracy. Wobec tego zastosowany tryb dyscyplinarnego rozwiązania umowy okazał się nieskuteczny i nadmiernie restrykcyjny. W istocie pozwana nie odniosła się do żadnego z istotnych zarzutów powoda, a dowody osobowe były w tym zakresie niewystarczające, zwłaszcza że w znacznym zakresie odosobnione, gołosłowne, sprzeczne z zasadami logiki, chronologią zdarzeń oraz z zasadami doświadczenia życiowego.

Pracodawca nie rozwinął i nie uzasadnił zarzutu rażącego niedbalstwa powoda. Powodowi dowolnie zarzucono także nieprzestrzeganie obowiązków pracowniczych oraz narażenie pracodawcy na straty. Do chwili wyrokowania pozwana nie wskazała jednak jakie obowiązki oraz jakimi działaniami (zaniechaniami) powód naruszył, ani w jaki sposób i kiedy spowodował stratę pracodawcy. Mimo zarzutu spowodowania niedoboru pozwana nie zawiadamiała organów ścigania, nie zobowiązywała powoda do naprawienia szkody.

Ciężar naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych polega na znacznym stopniu winy sprawy. Jej ocena powinna nastąpić w stosunku do naruszenia podstawowych obowiązków pracownika, z uwzględnieniem naruszenia lub przynajmniej zagrożenia interesów pracodawcy. Pracodawca ponosi ryzyko osobowe związane z przydatnością pracowników i z tego tytułu powinien liczyć się z uszczerbkami powstałymi wskutek ich nieprzydatności lub niedbałego wykonywania pracy. Nie ma on natomiast obowiązku tolerowania umyślnego naruszania podstawowych obowiązków przez pracownika.

Rażące niedbalstwo to rażące niedołożenie staranności wymaganej od pracownika. Rażący charakter przejawia się w wyjątkowo lekceważącym stosunku pracownika do jego obowiązków. Rażące niedbalstwo jako element ciężkiego

naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych (art. 52 § 1 pkt 1) jest zaś postacią winy nieumyślnej, której nasilenie wyraża się w całkowitym ignorowaniu przez pracownika następstw jego działania, jeżeli rodzaj wykonywanych obowiązków lub zajmowane stanowisko nakazują szczególną przezorność i ostrożność w działaniu (por. wyrok SN z 11 września 2001 r., I PKN 634/2000, LexisNexis nr (...), OSNP 2003, nr 16, poz. 381). Wyrządzenie szkody pracodawcy, wymaga - zgodnie z art. 6 k.c. w zw. z art. 300 k.p. - jej udowodnienia przez podmiot zatrudniający (wyrok SN z 6 lutego 1997 r., I PKN 68/96, LexisNexis nr (...), OSNAPiUS 1997, nr 18, poz. 339). Obowiązek prawidłowej organizacji pracy oraz podjęcia działań organizacyjnych eliminujących powstawanie szkód w mieniu spoczywa przede wszystkim na pracodawcy, który ponosi ryzyko swojej działalności gospodarczej. Pracownik odpowiedzialny materialnie, mimo że ciąży na nim obowiązek pieczy nad powierzonym mu mieniem, nie powinien zatem ponosić konsekwencji mających miejsce deficytów w zakresie organizacji pracy oraz zaistnienia innych okoliczności, na które nie ma wpływu. W judykaturze przyjmuje się w związku z tym, że niezależnymi od pracownika przyczynami powstania szkody, uchylającymi jego odpowiedzialność odszkodowawczą, mogą być: - okoliczności dotyczące warunków pracy, zawinione przez pracodawcę lub od niego niezależne, ale nieobciążające pracownika; za niezależne od pracownika przyczyny niedoboru można uznać na przykład: uchybienia w organizacji i kontroli pracy, nieodpowiednie warunki lokalowe, konieczność współpracy z osobami nierzetelnymi, uchybienia w zakresie procedur inwentaryzacyjnych; okoliczności niemające żadnego związku z pracą, którym pracownik nie mógł zapobiec nawet przy dołożeniu należytej staranności; do takich można zaliczyć włamanie, kradzież lub zabór w inny sposób powierzonego pracownikowi mienia przez osoby trzecie .

W ocenie Sądu i instancji w tym przypadku pozwana nie wykazała istnienia szkody wywołanej przyczynami zależnymi od powoda i zawinionymi. W takiej sytuacji brak było podstaw do obciążania powoda ryzykiem działalności gospodarczej pozwanej skoro ta nie podjęła działań organizacyjnych zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa transakcji. Niedbalstwo pracodawcy przejawiało się także w niedostatecznym nadzorze i kontroli nad prawidłowością działania systemu operacyjnego i księgowego.

Zgodnie z art. 232 kpc istota powinności gromadzenia materiału procesowego spoczywa na stronach, nie można jej traktować jako obowiązku, którego wykonanie można wymusić. Jest to ciężar procesowy, realizowany przez stronę w jej własnym interesie. Jeżeli strona pozostanie bierna, to musi się liczyć w ujemnymi konsekwencjami. Jest to zatem obowiązek strony, ale wobec samej siebie. W obowiązującym stanie prawnym ustawodawca obowiązek (ciężar) gromadzenia materiału procesowego nałożył na strony, przyjmując tym samym kontradiktoryjny model procesu, choć pozostawił sądowi istotne uprawnienia, przede wszystkim prawo do inicjatywy dowodowej. Takie rozwiązanie, co do zasady prawidłowe, pozostawia jednak otwartą kwestię zakresu aktywności sądu (działania z urzędu) w gromadzeniu materiału procesowego. Zbyt duża aktywność ogranicza działanie stron. W aktualnym stanie prawnym istotne znaczenie ma aktywność stron w przedstawianiu materiału procesowego - ciężar dowodu w znaczeniu formalnym, subiektywnym (zob. wyrok SN z dnia 15 lutego 2008 r., I CSK 426/07, Lex nr 465919). Działalność stron jest jednoznacznie ukierunkowana. Mają przedstawiać tylko te fakty, z których wywodzą korzystne dla siebie skutki prawne. To sformułowanie nawiązuje wprost do treści art. 6 k.c. (ciężar dowodu w znaczeniu materialnym, obiektywnym). Ustalenie rzeczywistego stanu faktycznego należy więc do stron, ponieważ one są zainteresowane rozstrzygnięciem sporu. Nieudowodnienie określonego faktu spowoduje dla strony, na której spoczywa ciężar dowodu, niekorzystne skutki prawne w postaci przegrania procesu. Udowodnić fakt powinna więc strona, która jest zainteresowana w jego ustaleniu, tj. wyprowadza z niego skutki prawne. Aktywność dowodowa sądu jest brana pod uwagę przez ustawodawcę, ale wyraźnie jako uzupełniająca w stosunku do aktywności stron (zob. wyrok SN z dnia 7 listopada 1997 r., III CKN 244/97, OSNC 1998, nr 3, poz. 52; uchwałę składu siedmiu sędziów SN z dnia 19 maja 2000 r., III CZP 4/00, OSNC 2000, nr 11, poz. 195; wyrok SN z dnia 9 marca 2005 r., III CK 271/04, Lex nr 175995; postanowienie SN z dnia 7 listopada 2003 r., I CK 176/03, Lex nr 151620). W związku z tym Sąd Najwyższy wyraził daleko idący pogląd, że działanie sądu z urzędu może w pewnych przypadkach prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron - art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP (zob. wyroki SN: z dnia 12 grudnia 2000 r., V CKN 175/00, OSP 2001, z. 7-8, poz. 116; z dnia 3 kwietnia 2003 r., II PK 223/02, Lex nr 190750). Sąd nie ma obowiązku zbierania dalszych dowodów z urzędu, skoro zebrany w sprawie materiał jest wystarczający do jej rozstrzygnięcia (zob. wyroki SN: z dnia 10 listopada 2004

r., II CK 221/04, Lex nr 197645; z dnia 15 września 2004 r., III CK 375/03, Lex nr 462929; z dnia 25 września 1997 r., II UKN 271/97, OSNP 1998, nr 14, poz. 430). Sąd Najwyższy podkreślił, że konstytucyjna zasada sprawiedliwości nie może być rozumiana w taki sposób, że sąd orzekający ma obowiązek podejmować określone czynności z urzędu, "wyręczając" niejako stronę (zob. wyrok SN z dnia 3 września 2003 r., II CKN 425/01, Lex nr 137527).

Sąd Najwyższy, charakteryzując nową treść art. 232, stwierdził, że na sędzie rozpoznającym sprawę nie spoczywa powinność zarządzania dochodzeń mających na celu uzupełnienie i wyjaśnienie twierdzeń stron oraz poszukiwanie dowodów na ich udowodnienie. Do sądu nie należy też przeprowadzanie z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (art. 232). Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227) spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne - art. 6 k.c. (zob. wyroki SN: z dnia 17 grudnia 1996 r., I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 5-6, poz. 76; wyrok SA w Poznaniu z dnia 29 grudnia 2003 r., I ACa 1457/03, OSA 2005, z. 3, poz. 12; wyroki SN: z dnia 11 lipca 2001 r., V CKN 406/00, Lex nr 52321; z dnia 12 kwietnia 2000 r., IV CKN 22/00, Lex nr 52438).

Zdaniem Sądu Najwyższego: "Konieczność wyjaśnienia i przytoczenia podstawy faktycznej wyroku nie nakłada na sąd obowiązku poszukiwania dowodów, ponieważ obciąża on obie strony według reguł określonych w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. w związku z art. 3 k.p.c. Działalność sądu z urzędu powinna być podejmowana tylko w uzasadnionych sytuacjach, m.in. w razie bezwzględnej nieważności czynności prawnej, gdy sąd nabierze przekonania, że strony prowadzą proces fikcyjny, gdy w procesie wystąpi strona nieporadna, działająca bez adwokata lub radcy prawnego bądź przeprowadzenie dowodu z urzędu jest uzasadnione, ponieważ wymaga tego interes publiczny. Faktów, z których wywodzone jest dochodzone roszczenie, dowodzi w zasadzie powód. On też dowodzi faktów stanowiących jego odpowiedź na zarzuty pozwanego. Natomiast pozwany dowodzi faktów uzasadniających jego zarzuty podniesione przeciwko roszczeniu powoda. Zaś faktów tamujących oraz niweczających prawo powinien dowodzić przeciwnik strony, która występuje z roszczeniem, czyli z zasady - pozwany (zob. wyroki SN: z dnia 29 września 2005 r., III CK 11/05, Lex nr 187030; z dnia 13 października 2004 r., III CK 41/04, Lex nr 182092). Tak więc ciężar dowodu w postępowaniu cywilnym nie zawsze spoczywa na powodzie, ponieważ osoba, która odmawia uczynienia zadość żądaniu powoda, obowiązana jest udowodnić fakty wskazujące, że uprawnienie żądającemu nie przysługuje (zob. wyrok SN z dnia 20 grudnia 2006 r., IV CSK 299/06, Lex nr 233051).

Reasumując, Sąd powinien traktować zawsze dopuszczenie dowodu z urzędu jako środek ostateczny, jeśli nie może w inny sposób przeciwstawić się niebezpieczeństwu nieprawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. Artykuł 232 zdanie drugie należy interpretować w ścisłym powiązaniu ze zdaniem pierwszym tego przepisu. Stanowi on istotny wyjątek od zasady kontrydiktoryjności i wynikającego z niej ciężaru dostarczenia dowodów przez strony. Należy ponadto pamiętać, że przeprowadzenie konkretnego dowodu przez sąd z reguły jest korzystne dla jednej ze stron, co może prowadzić do naruszenia zasady równości, a przede wszystkim do podważenia zaufania do sądu. Ponadto po zmianach wprowadzonych ustawą z dnia 2 lipca 2004 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 172, poz. 1804) trudno uzasadniać działanie sądu z urzędu ustawowym obowiązkiem wykrycia prawdy w procesie. Sąd, jeśli stwierdzi nieudolne postępowanie jednej ze stron procesowych, powinien w pierwszej kolejności skorzystać z uprawnień wynikających z art. 5 kpc, tzn. udzielić stronie występującej w sprawie bez adwokata, radcy prawnego, rzecznika patentowego lub radcy Prokuraturii Generalnej Skarbu Państwa niezbędnych pouczeń co do czynności procesowych w zakresie postępowania dowodowego. Powinien to uczynić w sposób nienasuwający podejrzeń co do bezstronności. Sąd w zawilej sprawie ma prawo sugerować stronie ustanowienie fachowego pełnomocnika procesowego. Ponadto w toku postępowania przewodniczący i sąd powinni w maksymalnym stopniu pobudzić i wyzyskać aktywność stron, nadając jej odpowiedni kierunek, zarówno przez właściwe przygotowanie rozprawy, jak i jej sprawne prowadzenie (por. art. 208, 212, 217, 224). Sąd, biorąc pod uwagę rozkład ciężaru dowodu (art. 6 k.c.) nie ma zwłaszcza obowiązku wyręczania strony zastępowanej przez adwokata lub radcę prawnego.

Sąd wskazał, iż w sprawie obie strony działały poprzez profesjonalnych pełnomocników, realizujących swoje procesowe uprawnienia. Nieuzasadnione byłoby więc poszerzanie postępowania o czynności podejmowane z urzędu skoro strony uznały, że wyczerpały inicjatywę dowodową z użyciem przydatnych dla nich środków

dowodowych. Przesłuchiwanie dalszych świadków z urzędu, czy gromadzenie dokumentacji, której strony nie przedstawiły i uznały ją zbędną dla wyników procesu, byłoby niepożądane, a stanowisko stron wyłączało potrzebę kontynuowania postępowania dowodowego. Gromadzenie dokumentów czy zeznań dalszych świadków, wobec obowiązków dowodowych pozwanej w sporze dotyczącym dyscyplinarnego rozwiązania umowy oznaczałoby jej wyręczenie w znacznym rozmiarze z obowiązku dowodzenia przyczyn rozwiązania umowy. Zachwiałoby to zasadę bezstronności Sądu, a równowaga stron zostałaby istotnie naruszona. Zwłaszcza, że pozwana nie sprecyzowała przyczyn rozwiązania umowy w sposób zrozumiały i pozwalający na ich jednoznaczną ocenę.

Zebrane w sprawie dowody nie uzasadniały dyscyplinarnej odpowiedzialności powoda, któremu należało przyznać odszkodowanie wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia kolejnego po dniu doręczenia odpisu pozwu. Pozwana nie negowała prawidłowości takiego sposobu naliczania odsetek na wypadek zasadności powództwa.

Zagadnienie płatności odsetek wiąże się z terminem spełnienia świadczenia pieniężnego. Przepis art. 481 § 1k.c. stanowi, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Oznacza to, że odsetki należą się wierzycielowi za opóźnienie płatności świadczenia pieniężnego, po to zaś, by mówić o opóźnieniu, konieczne jest ustalenie terminu spełnienia świadczenia, czyli terminu płatności określonej sumy pieniężnej, jeżeli zobowiązanie jest zobowiązaniem pieniężnym. W myśl art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione po wezwaniu dłużnika do jego wykonania. Z przytoczonego przepisu wynika więc, że termin wykonania zobowiązania może być nieokreślony (zobowiązanie bezterminowe) lub określony ściśle, np. datą lub zdarzeniem, które ma nastąpić w przyszłości (zobowiązanie terminowe). W tym wypadku źródłem ustalonego terminu jest ustawa lub umowa stron; ponadto termin spełnienia świadczenia może wynikać z właściwości rzeczy. Natomiast w wypadku zobowiązania bezterminowego datę spełnienia świadczenia określa wezwanie wierzyciela. Z art. 455 k.c. in fine wyraźnie bowiem wynika, że dłużnik jest obowiązany spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu wierzyciela do jego wykonania. Z tą też chwilą zobowiązanie dotychczas bezterminowe przekształca się w zobowiązanie terminowe, a na dłużniku spoczywa obowiązek niezwłocznego spełnienia świadczenia. Niezwłoczne spełnienie świadczenia polega na spełnieniu go bez nieuzasadnionej zwłoki, o tym zaś rozstrzygają okoliczności konkretnego wypadku, oceniane zgodnie z regułami zawartymi w art. 354 k.c., ustalającymi sposób wykonania zobowiązania uwzględniający treść zobowiązania, jego cel społeczno-gospodarczy oraz zasady współżycia społecznego, a także ustalone zwyczaje. W orzecnictwie Sądu Najwyższego i w piśmiennictwie przyjmuje się, że wezwanie wierzyciela jest jednostronnym oświadczeniem woli o charakterze prawno-kształtującym, skierowanym do dłużnika, w którym wierzyciel wzywa go do spełnienia świadczenia. Przepis art. 455 kc nie określa jednak ani formy, ani postaci tego wezwania. W związku z tym należy uznać, że może być ono dokonane w dowolny sposób, byleby tylko wynikała z niego wola wierzyciela otrzymania od dłużnika należnego świadczenia. Z tego względu rolę wezwania do wykonania zobowiązania w rozumieniu wskazanego przepisu spełnia wezwanie do zapłaty zawarte np. w fakturze (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 1992 r., III CZP 56/92, OSNCP 1992 nr 12, poz. 219), a także doręczenie pozwanemu odpisu pozwu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1980 r., II CR 131/80, OSNCP 1980 nr 11, poz. 223). W chwili takiego doręczenia powstaje również obowiązek spełnienia świadczenia, zaś opóźnienie w jego wykonaniu uzasadnia według art. 481 § 1 k.c. zapłatę odsetek.

Z kolei roszczenie o sprostowanie świadectwa pracy było przedwczesne już choćby dlatego, że powód nie skorzystał z możliwości skierowania do pozwanej wniosku o sprostowanie świadectwa pracy. Jest to warunek skutecznego realizowania roszczenia o sprostowanie świadectwa pracy. Zgodnie z art. 97 § 2¹ i 3 kp, pracownik może w ciągu 7 dni od otrzymania świadectwa pracy wystąpić z wnioskiem do pracodawcy o sprostowanie świadectwa. W razie nieuwzględnienia wniosku pracownikowi przysługuje, w ciągu 7 dni od zawiadomienia o odmowie sprostowania świadectwa pracy, prawo wystąpienia z żądaniem jego sprostowania do sądu pracy.

Jeżeli jednak z orzeczenia sądu pracy wynika, że rozwiązanie z pracownikiem umowy o pracę bez wypowiedzenia z jego winy nastąpiło z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu w tym trybie umów o pracę, pracodawca jest obowiązany

zamieścić w świadectwie pracy informację, że rozwiązanie umowy o pracę nastąpiło za wypowiedzeniem dokonany przez pracodawcę.

Zgodnie z art. 51 § 2 kp, pracownikowi, któremu przyznano odszkodowanie z racji niezgodnego z prawem rozwiązania umowy o pracę, wlicza się do okresu zatrudnienia okres pozostawania bez pracy, odpowiadający okresowi, za który przyznano odszkodowanie. Przedstawiona fikcja prawna z art. 97 § 3 kp zmienia wyłącznie sposób rozwiązania umowy o pracę, lecz nie jego datę. Nie dochodzi więc z mocy prawa do przedłużenia stosunku pracy. Natomiast art. 51 § 1–2 kp nie tworzy fikcji prawnej, że okres, za który przyznano odszkodowanie jest okresem zatrudnienia. Nie można więc stwierdzić, iż w tym okresie pracownik pozostaje w stosunku prawnym z pracodawcą, który niezgodnie z prawem stosunek pracy rozwiązał (wyr. SN z 12.4.2007 r., I PK 261/06, L.). Orzeczenie przyznające odszkodowanie z racji bezprawnego rozwiązania umowy o pracę tworzy nowy stan prawny, który ex nunc może stworzyć uprawnienie do wliczenia do okresu uprawniającego do nagrody jubileuszowej okres, za który przyznano pracownikowi odszkodowanie i odpowiadające temu uprawnieniu zobowiązanie pracodawcy do wypłaty nagrody jubileuszowej. Z tego względu wymagalność nagrody jubileuszowej nie może wyprzedzać daty uprawomocnienia się orzeczenia o przyznaniu pracownikowi odszkodowania.

Sposób, tryb wydania i prostowania świadectw pracy nie jest wyczerpująco regulowany Kodeksem pracy. Upoważnia właściwego Ministra do spraw Pracy do szczegółowego określenia wszelkich kwestii łączących się z wydawaniem i prostowaniem świadectw pracy.

Stosownie do § 7 ust. 3 rozp. (...) z 30.12.2016 r. w sprawie świadectwa pracy (Dz.U. z 2016 r. poz. 2292 ze zm.), w razie prawomocnego orzeczenia sądu pracy o przywróceniu pracownika do pracy lub przyznaniu mu odszkodowania z tytułu niezgodnego z przepisami prawa wypowiedzenia umowy o pracę lub jej rozwiązania bez wypowiedzenia pracodawca, na żądanie pracownika, w ciągu 7 dni od dnia przedłożenia przez pracownika świadectwa pracy, uzupełnia treść wydanego mu uprzednio świadectwa pracy o dodatkową informację o tym orzeczeniu. Jest to jedyna tego typu korekta (a właściwie wzmianka), jakiej dokonuje pracodawca w treści przedmiotowego świadectwa pracy. W szczególności zaś pracodawca nie dokonuje korekty okresu zatrudnienia. Zasądzenie wynagrodzenia (art. 47 kp) bądź odszkodowania (art. 47¹ kp) nie przedłuża czasu trwania wadliwie rozwiązanego stosunku pracy o okres, za który świadczenia te zostały przyznane. Stąd też pierwotny zapis terminu wadliwego rozwiązania umowy o pracę, wskazany w treści omawianego świadectwa pracy pozostaje niezmieniony. Jeżeli jednak orzeczenie, o którym mowa w ust. 3, zostało wydane w związku z rozwiązaniem przez pracodawcę umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika, z naruszeniem przepisów o rozwiązywaniu w tym trybie umów o pracę, pracodawca wydaje pracownikowi, w terminie określonym w ust. 2, nowe świadectwo pracy zawierające informację o rozwiązaniu umowy o pracę za wypowiedzeniem dokonany przez pracodawcę. (ust. 4§ 7 rozp. (...) z 30.12.2016 r. w sprawie świadectwa pracy).

Dopiero więc prawomocne zakończenie niniejszego postępowania, umożliwi wystąpienie z roszczeniem o wydanie nowego świadectwa pracy. Do tego czasu żądanie jako przedwczesne należało oddalić.

Rozstrzygnięcie o rygorze natychmiastowej wykonalności miało podstawę prawną w art. 477²§ 1 kpc.

Zgodnie z dyspozycją art. 98 § 1 k.p.c. Sąd obciążył stronę przygrywającą – pozwaną kosztami procesu w postaci opłaty sądowej oraz obciążył obowiązkiem zwrotu na rzecz powoda minimalne stawki kosztów zastępstwa procesowego w wysokości czterokrotnej stawki (§ 9 ust.1 pkt.1 w zw. z § 15 rozporządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. Z 2015 r. Poz. 1800), w brzmieniu obowiązującym w dacie złożenia pozwu. Ustalając wysokość stawki w sprawie, w której odbyło się 5 terminów rozpraw, należało wziąć pod uwagę niezbędny nakład pracy pełnomocnika powoda, w szczególności poświęcony czas na przygotowanie się do prowadzenia sprawy, liczbę stawieńniectw w sądzie, w tym na rozprawach, czynności podjęte w sprawie, w tym w celu polubownego rozwiązania sporu, wartość przedmiotu sprawy, wkład pracy pełnomocnika w przyczynienie się do wyjaśnienia okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, jak również do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia istotnych zagadnień budzących wątpliwości, rodzaj i zawilość sprawy, w szczególności tryb i czas

prowadzenia sprawy, obszerność zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, dowodu z zeznań świadków, z dokumentów, o znacznym stopniu skomplikowania i obszerności.

Zgodnie z uchwałą 7 sędziów SN z dnia 24 lutego 2011 r., I PZP 6/10 (OSNP 2011, nr 21-22, poz. 268, LEX nr 707475), mającą moc zasady prawnej, stawka wynagrodzenia adwokackiego określona obecnie w § 9 ust. 1 pkt 1 znajduje odpowiednie zastosowanie w sprawach o odszkodowanie dochodzone na podstawie art. 56 § 1 k.p., zaś wyrażona w tej uchwale argumentacja jest aktualna również w przypadku odszkodowań dochodzonych na podstawie art. 45 § 1 k.p. Oznacza to, że w przypadku, gdy służy alternatywne roszczenie o przywrócenie do pracy bądź odszkodowanie stawka minimalna wynagrodzenia winna przysługiwać w stałej wysokości określonej w w/w przepisie (w sprawie w kwocie 180 zł, bowiem powód realizował roszczenie o odszkodowanie zamiast służącego im jednocześnie roszczenia o przywrócenie do pracy). Ustalenie minimalnej stawki opłat za czynności adwokackie w stałej wysokości, zamiast w wysokości proporcjonalnej do wartości przedmiotu sprawy, jest wyjątkiem od reguły i nie powinno być interpretowane rozszerzająco oraz przenoszone na kategorie spraw niewymienionych w przepisie § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia.

Do poglądu wyrażonego w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2009 r., I PZP 3/09 oraz postanowieniu z dnia 8 października 2010 r., II PZ 27/10, iż językowa wykładnia przepisów § 12 ust. 1 pkt 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu prowadzi do stwierdzenia rozdzielności przedmiotowej regulacji w odniesieniu do roszczeń z tytułu rozwiązania stosunku pracy wymienionych w punkcie 1 przepisu i roszczeń o odszkodowanie, o jakich mowa w punkcie 2. W § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia określone zostały stawki minimalne opłaty za prowadzenie spraw o "nawiązanie umowy o pracę, uznanie wypowiedzenia umowy o pracę za bezskuteczne, przywrócenie do pracy lub ustalenie sposobu ustania stosunku pracy", z której to kategorii sporów wyłączono do odrębnej regulacji zawartej w punkcie 2 sprawy o wynagrodzenie za pracę i sprawy o odszkodowanie, w tym o odszkodowanie za nieuzasadnione lub niezgodne z przepisami rozwiązanie stosunku pracy. Rezultaty wykładni gramatycznej korespondują z przedstawioną wyżej wykładnią systemową, tak z punktu widzenia prawa materialnego, normującego poszczególne roszczenia przysługujące pracownikowi zwolnionemu z pracy, jak i prawa procesowego, odmiennie traktującego w wielu aspektach spory o odszkodowanie oraz spory na tle innych roszczeń z tytułu rozwiązania stosunku zatrudnienia.

Apelacje od powyższego orzeczenia w zakresie pkt 1 i 3 wniósł pełnomocnik pozwanego.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. Naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na wynik sprawy, tj.:

a. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez sporządzenie uzasadnienia wyroku pozbawionego wskazania przyczyniła których odmawia wiarygodności i mocy dowodowej innym dowodom, poza tymi na których oparł rozstrzygnięcie w szczególności w zakresie przedłożonych do akt sprawy dokumentów,

b. art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez obciążenie pozwanej obowiązkiem wykazywania okoliczności negatywnych, poprzez przyjęcie, że strona pozwana nie przedstawiła żadnego dowodu, który wsparłby jej twierdzenia, że w oddziale nie znajdowały się faktury w kształcie wydanych przewoźnikom, ani że nikt o nich nie wiedział, podczas gdy nie sposób udowodnić faktu, który nie miał miejsca,

c. art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. poprzez obciążenie pozwanego obowiązkiem

wykazywania okoliczności z których powód wywodził dla siebie korzystne skutki

prawne w zakresie wykazania, iż poprawione faktury VAT trafiały do księgowości na polecenie Z. K., podczas gdy powód nie przedstawił jakiegokolwiek inicjatywy dowodowej w tym zakresie,

d. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie, iż weryfikacja faktur VAT wystawionych przez powoda przez jego zwierzchników dotyczyła wyłącznie kwot na fakturze, poza resztą istotnych danych, których winien dopilnować powód,

e. art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 230 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolne przyjęcie, iż pozwany nie zdołał podważyć faktów podawanych przez powoda i wynikających z logicznej analizy pozostałych dowodów zebranych w sprawie, podczas gdy twierdzenia powoda nie zostały potwierdzone jakimikolwiek wnioskami dowodowymi, a powód w żaden sposób nie zareagował na przedłożone do akta sprawy dokumenty oraz zeznania świadków ograniczając się w swym stanowisku do zwykłego zaprzeczenia, podczas gdy to na nim od tej pory spoczywał ciężar odniesienia się do twierdzeń pozwanego i potwierdzenie tego odpowiednimi środkami dowodowymi,

f. art. 129 § 2 k.p.c. poprzez odmowę przyznania waloru dokumentu poświadczonym przez pełnomocnika pozwanego kserokopiom faktur VAT złożonych do akt sprawy w poświadczeniu ich za zgodność z oryginałem, co doprowadziło do odmowy przyznania wiarygodności tym dokumentom i czynienia na ich podstawie ustaleń faktycznych,

g. art. 233 §1 k.p.c. w zw. z art. 229 k.p.c. poprzez dowolne przyjęcie, iż wypowiedzenie powodowi umowy o pracę w trybie dyscyplinarnym miało miejsce po upływie miesiąca od dnia w którym pozwana powzięła wiadomość o podstawach do złożenia takiego oświadczenia, podczas gdy datą powzięcia wiadomości o wstępnych nieprawidłowościach był dzień 21 sierpnia 2017 r., gdzie różnica została ujawniona przy porównaniu kosztów jakie widniały w systemie księgowym spółki (F.) w stosunku do kosztów jakie widniały w systemie operacyjnym (G.), który wskazywał zdecydowanie niższą wartość z jednoczesnym pominięciem brak sporu co do terminowości złożenia powodowi oświadczenia o wypowiedzeniu umowy w trybie dyscyplinarnym,

h. art. 233 §1 k.p.c. w zw. z art. 229 k.p.c. poprzez pozbawioną wszechstronności analizę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego poprzez pominięcie zarzutów pozwanego pod adresem wystawionych faktur VAT w zakresie dat, numeracji i podpisów, z jednoczesnym pominięciem, iż powód potwierdził treść złożonej do akt sprawy dokumentacji, co miało wpływ na nienależyte rozważenie zarzutu nierzetelnego prowadzenia dokumentacji przez powoda,

i. art. 233 §1 k.p.c. poprzez dowolną, przeczącą zasadom logiki ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego przejawiającą się uzupełnianiem stanu faktycznego bezpodstawnymi domniemaniami, w zakresie kiedy E. G. (1) powzięła wiadomość o fakturach VAT co doprowadziło do dokonania ustaleń bez oparcia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym,

j. art. 233 §1 k.p.c. dokonanie oceny zeznań P. D. (1), S. R., i M. G. (4), K. Z. bez wyjaśnienia wzajemnych sprzeczności wynikających z tychże zeznań, co miało wpływ na dokonanie bezpodstawnych ustaleń,

k. art. 233 §1 k.p.c. w zw. z art. 229 k.p.c. poprzez pominięcie przy ocenie uwierzytelnionych kopii faktur VAT, których wystawienie potwierdził sam powód,

l. art. 233 § 1 k.p.c. pominięcie, iż dokumenty te różniły się nie tylko w zakresie podpisów lub ich braku przełożonego powoda, ale również w zakresie kwot dat, ale również podpisów ich wystawców, co nie zostało w żaden sposób rozważone przy ocenie zarzutu wprowadzania przez powoda do obiegu faktur VAT, które nie odzwierciedlały prawdziwych transakcji gospodarczych

m. art. 233 § 1 k.p.c. uznanie, iż wypowiedzenie umowy o pracę nie było dostatecznie uzasadnione, podczas gdy powód nie stawiał jakichkolwiek zastrzeżeń w tym zakresie, nie była to okoliczność sporna, a odpierając zarzuty pracodawcy, wskazał konkretnie jakie były przyczyny jego braku odpowiedzialności za wystąpienie nieprawidłowości, których spowodowaniu przy przypisano,

n. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolne rozważania na temat działania systemu G. i wpływu działania tego systemu na możliwość wystawiania przez powoda faktura VAT bez jakiegokolwiek zetknięcia się z tymże systemem co

uniemożliwiało wyprowadzenie wniosku o wpływie wskazywanych przez powoda - rzekomych - nieprawidłowości na wystawiane przez powoda faktury VAT,

o. art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § ust. 1 pkt. 1 w zw. z §15 rozporządzenie ministra sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. Z 2015 r. Poz. 1800), w brzmieniu obowiązującym w dacie złożenia pozwu, poprzez bezpodstawne przyznanie na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego w wysokości czterokrotności stawką minimalnej w sytuacji gdy nakład pracy pełnomocnika nie był ponadprzeciętny, zawilość sprawy nie była znaczna, a wkład pracy pełnomocnika nie przyczynił się do wyjaśnienia okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, jak również do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia istotnych zagadnień budzących wątpliwości.

Mając na uwadze treść tak postawionych zarzutów skarżący wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu za I i II instancję, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I-instancji pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach procesu.

W odpowiedzi na powyższe pełnomocnik powoda wniósł o oddalenie apelacji pozwanego w całości jako bezzasadnej, oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów zastępstwa adwokackiego za postępowanie apelacyjne według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, bowiem orzeczenie Sądu Rejonowego jest prawidłowe i znajduje oparcie zarówno w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, jak i w obowiązujących przepisach prawa.

Art. 233 § 1 kpc stanowi, iż Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów, według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Z przepisu art. 328 § 2 kpc wynika zaś, iż uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Oznacza to, że wszystkie ustalone w toku postępowania fakty powinny być brane pod uwagę przy ocenie dowodów, a tok rozumowania sądu powinien znaleźć odzwierciedlenie w pisemnych motywach wyroku.

W ocenie Sądu Okręgowego skuteczny zarzut przekroczenia granic swobody w ocenie dowodów może mieć zatem miejsce tylko w okolicznościach szczególnych. Dzieje się tak w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego (por. wyrok SN z 6.11.2003 r. II CK 177/02 niepubl.).

Podkreślenia wymaga także fakt, że dla skuteczności zarzutu naruszenia swobodnej oceny dowodów nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Koniecznym jest bowiem wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać jakie kryteria oceny dowodów naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Ponadto jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego można było wysnuć wnioski odmienne (post SN z 23.01.2001 r. IV CKN 970/00, niepubl. wyrok SN z 27.09.2002 r. II CKN 817/00).

Zdaniem Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie, Sąd Rejonowy powyższych zasad nie naruszył. Dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zgromadzonego w postępowaniu materiału dowodowego jest – wbrew twierdzeniom apelującego – prawidłowa. Sąd dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych i doszedł do trafnego wniosku, iż zachowanie powoda

opisane przez pracodawcę w oświadczeniu rozwiązującym stosunek pracy nie nosiło znamion ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych.

Zarzuty skarżącego sprowadzają się zaś w zasadzie do polemiki ze stanowiskiem Sądu i interpretacją dowodów dokonaną przez ten Sąd i jako takie nie mogą się ostać. Apelujący przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swoją analizę zgromadzonego materiału dowodowego i własny pogląd na sprawę. W apelacji zostały wskazane poszczególne okoliczności o treści dla strony pozwanej korzystnej. Jest to jednak potraktowanie zebranego w sprawie materiału dowodowego w sposób wybiórczy, to jest z pominięciem pozostałego - nie wygodnego lub nie odpowiadającego wersji zdarzeń przedstawionych przez powoda. Fragmentaryczna ocena materiału nie może zaś dać pełnego obrazu spornych okoliczności. Zadaniem Sądu Rejonowego – prawidłowo przez Sąd wykonanym – było przeprowadzenie całościowej oceny zebranego w sprawie materiału, ponieważ tylko taka mogła posłużyć dla oceny prawidłowości dokonanego zwolnienia dyscyplinarnego.

W szczególności nie sposób zgodzić się ze stroną skarżącą, iż Sąd Rejonowy czyniąc ustalenia w sposób nieuprawniony zdyskredytował jako niewiarygodne zeznania strony pozwanej oraz powołanych przez nią świadków w szczególności P. G. (1), Z. K. E. G. i doszedł w oparciu o twierdzenia powoda oraz sprzeczne ze sobą zeznania P. D. S. R., M. G., K. Z. do błędnego przekonania, że podana powodowi przyczyna rozwiązania z nim stosunku pracy jest nieuzasadniona. Nieuprawnionym jest też twierdzenie, iż czyniąc ustalenia w sprawie Sąd pominął znamiennej część materiału dowodowego zwłaszcza uwierzytelnione faktury VAT co doprowadziło do dokonania ustaleń bez oparcia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

Odnosząc się do powyższego podnieść należy, iż Sąd czyniąc ustalenia faktyczne w sprawie skrupulatnie wskazał w jakim zakresie uznał twierdzenia strony pozwanej oraz powołanych przez nią świadków Z. K., M. S., P. G., P. G. E. G. za wiarygodne i przydatne dla rozstrzygnięcia a w jakim odmówił im wiary i dlaczego. Zasadność tej oceny z uwzględnieniem zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego oraz w świetle pozostałego zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, który w pełni koresponduje z wnioskami wywiedzionymi przez Sąd, nie budzi żadnych wątpliwości. Podkreślić należy, iż wobec treści zarzutów przedstawionych powodowi w treści dokonanego zwolnienia dyscyplinarnego ww. mieli interes by przed sądem prezentować takie a nie inne stanowisko i powoływać okoliczności rzekomo mające je potwierdzać. W końcu brak potwierdzenia zarzutów postawionych powodowi, wskazywał by na ich niekompetencje lub co najmniej poddawał w wątpliwość prawidłowość wykonywanych przez nich zadań. Zarzutu tego nie sposób natomiast postawić zeznaniom P. D. S. R., M. G., K. Z.. W sprawie nie przedstawiono żadnych okoliczności świadczących o tym że ww. mieli powód by prezentować stanowisko w stosunku do strony pozwanej nieprzychylnie niezgodnie z rzeczywistością. Podkreślić należy iż zeznania ww. świadków w zasadzie nawzajem się potwierdzały w szczególności co do organizacji pracy powoda zasad panujących w oddziale, przyczyn niezadowolenia z pracy powoda w sierpniu 2017 r. ponadto częściowo korespondowały z zeznaniami pozostałych zeznających w procesie a wskazanych powyżej osób w zakresie w jakim można było uznać je za wiarygodne. Tym samym słusznym jest uznanie, iż ich relacja co do procedur panujących u strony pozwanej odpowiada rzeczywistości.

Nieuprawnionym jest też twierdzenie, iż czyniąc ustalenia w sprawie Sąd bezzasadnie pominął znamiennej część materiału dowodowego zwłaszcza poświadczone przez pełnomocnika pozwanego kserokopie faktur VAT. Podkreślić należy, co wynika wprost z treści uzasadnienia zaskarżonego rozstrzygnięcia wskazane dokumenty wymienione w oświadczeniu pracodawcy o rozwiązaniu stosunku pracy z powodem jak i szereg innych faktur VAT przedłożonych w procesie były przedmiotem skrupulatnej i rzeczowej analizy Sądu I instancji zarówno co do wysokości wskazanych na nich dat, kwot jak i w zakresie podpisów powoda, podpisów wystawców akceptacji Z. K.. Tym, samym były one podstawą ustaleń poczynionych w sprawie zwłaszcza w zakresie procedury obiegu dokumentów, to zaś, że Sąd nie wyprowadził z nich wniosków zgodnych z oczekiwaniami strony pozwanej, nie czyni jeszcze oceny dowodów wybiórczą czy newszechstronną.

Podnieść przy tym należy iż w istocie czyniąc ustalenia w sprawie Sąd Rejonowy pominął wydruki i zestawienia przedstawione przez pozwaną jednakże w istocie nie sposób było nadać im waloru dokumentu. Powyższe złożone

w procesie nie spełniały bowiem podstawowych wymogów pozwalających na ich weryfikację – nie były opatrzone żadnym podpisem, pieczętą nie wiadomo kto i kiedy je sporządził, nie miały też żadnego uwierzytelnienia pozwalającego stwierdzić, iż stanowiły oryginał pochodzący z konkretnego systemu i czy nie istniały inne zastawienia dotyczące tych samych danych. Tym samym czynienie jakichkolwiek ustaleń w oparciu ich treść nie znajdowało żadnego legalnego usprawiedliwienia.

Ponadto wskazać należy, że jeśli w sporze dwie grupy świadków lub strony zeznają odmiennie bądź poszczególne dokumenty lub inne dowody wskazują na odmiennie okoliczności, to do Sądu meriti należy ocena, którzy świadkowie, strona i dlaczego zeznają wiarygodnie oraz, które dokumenty zasługują na uwzględnienie. Danie wiary jednym, a nie przyznanie wiary drugim świadkom, stronie bądź dokumentom, samo przez się nie narusza zasady z art. 233 § 1 kpc a stanowi właśnie o istocie sędziowskiej oceny dowodów, która opiera się na odpowiadającym zasadom logiki powiązaniu ujawnionych w postępowaniu dowodowym okoliczności w całość zgodną z doświadczeniem życiowym.

Jak już podnoszono, Sąd I instancji nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów logicznie argumentując z jakich względów i w jakim zakresie twierdzeń strony pozwanej oraz powołanych przez nią świadków nie podzielił, oraz wskazując w jakim zakresie uznał za wiarygodne twierdzenia strony powodowej oraz przedstawione przez nią dowody. Ma to swoje odzwierciedlenie w uzasadnieniu wydanego rozstrzygnięcia. Skarżący natomiast, podnosząc, iż Sąd działał w sposób stronniczy nie wykazał, iż materiał dowodowy w sprawie był niekompletny a wnioski Sądu wywiedzione w oparciu o wskazaną wyżej podstawę nielogiczne i wewnętrznie sprzeczne. Z tych też względów wywody apelacji w tej materii nie mogły przynieść spodziewanego przez skarżącego skutku procesowego.

Tym samym znajduje oparcie w materiale sprawy ocenionym logicznie przyjęcie, iż powód nie dopuścił się zarzucanego mu przez pracodawcę ciężkiego naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych.

Zgodnie z art. 52 § 1 pkt. 1 kp, pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika w razie ciężkiego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych. Przesłankami zwolnienia w tym trybie jest więc takie działanie pracownika, które stanowi naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych i narażenie słusznego interesu pracodawcy. Naruszenie obowiązków pracowniczych powinno być ciężkie, a to wymaga, aby pracownikowi można było przypisać winę umyślną lub rażące niedbalstwo (por. wyrok SN z dnia 21 lipca 1999 r., I PKN 169/99, OSNAP 00.20.746). Zachowanie pracownika powinno cechować się z jednej strony znacznym stopniem winy, z drugiej zaś skutkiem w postaci zagrożenia istotnych interesów lub istotną szkodą w mieniu pracodawcy (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 września 1997 r., I PKN 274/97, OSNAPiUS 98.13.396 oraz z dnia 12 czerwca 1997 r., I PKN 211/97, OSNAPiUS 98.11.323). O istnieniu winy wnioskuje się na podstawie całokształtu okoliczności związanych z zachowaniem pracownika, z uwzględnieniem wszelkich okoliczności sprawy (por. wyrok SN z dnia 19.08.1999 r., I PKN 188/99, OSNAPiUS 00.22.818). W razie zwolnienia dyscyplinarnego ocena rodzaju i stopnia winy pracownika powinna być dokonana w stosunku do naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych, jak i z uwzględnieniem zagrożenia lub naruszenia interesów pracodawcy (por. wyrok SN z dnia 23.09.1997 r., I PKN 274/97, OSNAPiUS 98.13.396 oraz wyrok SN z dnia 19.03.1998 r., I PKN 570/97, OSNAPiUS 99.5.163).

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy – oceniony logicznie - nie potwierdza by zachowanie powoda uzasadniało treść postawionych mu przez pracodawcę zarzutów, które usprawiedliwiłyby zwolnienie w trybie art. 52 § 1 pkt. 1 kp.

Sąd Okręgowy zgadza się z oceną Sądu I instancji, iż w procesie nie wykazano by powód intencjonalnie – w sposób zawiniony i ciężki naruszył swoje podstawowe obowiązki pracownicze poprzez rażąco niedbałe ich wykonywanie, brak nadzoru i zapewnienia prawidłowego obiegu dokumentów finansowo księgowych, w szczególności poprzez dopuszczenie do nieprawidłowości w fakturach przez niego wystawionych – wystawienie ich bezpodstawnie -na skutek czego pracodawca poniósł wymierną szkodę majątkową.

Odnosząc się do powyższego wskazać należy, iż w istocie do obowiązków powoda w zakresie finansowo – księgowym należało nadzorowanie i zapewnianie prawidłowego obiegu dokumentów finansowo – księgowych, merytoryczne przygotowanie wymaganych procedurami dokumentów księgowych oddziału w szczególności faktur kosztowych poprzez złożenie podpisu na odwrocie dokumentu, kompletowanie i ewidencjonowanie wszelkich dokumentów

księgowych i kadrowo – płacowych, terminowe ich dostarczenie zaś w zakresie zadań operacyjnych aktywne rozliczanie kurierów z realizacji zaleceń i obsługi rejonów i optymalizowanie kosztów funkcjonowania obszaru usług kurierskich. Niemniej jednak mając na uwadze faktyczną organizację obiegu dokumentów finansowo – księgowych w pozwanej nie sposób uznać, iż powód wystawił jakiegokolwiek faktury bezpodstawnie skoro zawarte z w nich dane wynikały wprost z systemu danych lub zostały określone w ramach systemu ich weryfikacji przez przełożonego powoda. Znamionym jest również, iż faktur nie zapłacono by gdyby nie uzyskały choć ustnej akceptacji Z. K.. Jeszcze raz wskazać należy – gdyż było to parokrotnie podkreślone przez Sąd I instancji – iż w praktyce w S., wystawiano faktury w imieniu przewoźników na świadczone przez nich usługi kurierskie. O kwotach jakie należało wstawić we wzorze faktury za dany okres decydowały dane znajdujące się w pozwanej w systemie operacyjnym G.. Powód nie mógł wpływać na dane wynikające z systemu G., jedynie wystawiał faktury dla przewoźników wypełniając komputerowo wzór zgodnie z danymi z systemu, bez weryfikowania ich poprawności ze stanem faktycznym, np. z danymi źródłowymi, do których nie miał dostępu. Następnie, zbiorczo przesyłał plik z fakturami do Z. K. w celu ich zaakceptowania i do działu księgowości. Po uzyskaniu akceptacji przełożonego powód drukował faktury, spotykał się z przewoźnikami, którzy otrzymywali wystawione i podpisane w imieniu pozwanej faktury w celu podpisania ich w miejscu „wystawcy”. Po złożeniu podpisów przez przewoźników powód ponownie przekazywał faktury Z. K. bądź kierował je do księgowości (jeżeli w danym dniu przełożony nie był obecny), aby znalazły się na nich pieczętki i podpisy dyrektora każdorazowo potwierdzające akceptację danej faktury i skierowanie jej do realizacji. W sytuacji gdy dyrektor nie akceptował faktury powód wystawiał ponowną skorygowaną, jednakże już inną datą i kwotą. Ponadto do poprawienia faktury niejednokrotnie dochodziło już po wstępnej ich akceptacji przez Z. K., który zwracał je celem wpisania innych kwot bądź daty – przeniesienie wydatków na kolejny miesiąc. Wówczas pierwotnie wystawiona faktura znajdowała się już u przewoźnika – sprzedawcy. Przewoźnik otrzymywał więc kolejną fakturę za ten sam okres z inną kwotą za ten sam okres. Przy czym bezspornie przełożony powoda akceptował faktury nie tylko pisemnie ale i zbiorczo drogą mailową lub tylko i wyłącznie ustnie. Tym samym mając na uwadze przyjętą u pozwanej praktykę obiegu dokumentów – faktur zasady ich wystawiania, akceptowania do wypłaty i księgowania brak jest podstaw do przypisania powodowi szczególnej odpowiedzialności za wystawienie nijako bezpodstawnie podwójnych dokumentów.

Powód nie naruszył ciężko swych podstawowych obowiązków w sposób zawiniony w sposób zamierzony czy poprzez rażące niedbalstwo. W ocenie Sądu II instancji w świetle obowiązującej u pozwanej praktyki nie można dojść do przekonania by powód działając w ten sposób naruszył jakiegokolwiek obowiązki procedury ani by naraził pracodawcę na straty. Samo zagrożenie interesów pracodawcy może powodować utratę zaufania pracodawcy i stanowić podstawę rozwiązania umowy o pracę w szczególnych trybie. /II PK 37/15 - wyrok SN - Izba Pracy z dnia 22-03-2016/ Jednak zaznaczyć należy, że to pracodawca a nie pracownik odpowiada za stworzenie takiego systemu obiegu dokumentów w tym księgowego, który byłby transparentny i uniemożliwiałby w praktyce powstanie zagrożeń w postaci generowania takich dokumentów, które prowadziłyby do jakichkolwiek niespójności lub co gorsza narażały pracodawcę na straty. W przypadku strony pozwanej obowiązywał system, oparty na akceptacji przełożonego – ale jak potwierdziło przeprowadzone postępowanie dowodowe nie dość przejrzysty by jednoznacznie ustalić jak chce tego skarżący, iż różnice w zakresie treści ostatecznie zrealizowanych faktur były wynikiem niekompetencji tylko i wyłącznie powoda. Wręcz przeciwnie okoliczności sprawy jednoznacznie wskazują, że to nie powód odpowiada za opłacenie dokumentów zrealizowanych a rzekomo nie zaakceptowanych, gdyż nie mógł odmówić poleceniu skorygowania dokumentu o kwotę nie wynikającą z systemu, nie odpowiadał za poprawność danych w systemie zawartych i jedynie szcążkowo był w stanie wychwycić wynikające z niego nieprawidłowości, w końcu to nie on decydował o dokonaniu zapłaty bez dostatecznego sprawdzenia czy kwoty za okresy wskazane w fakturze zostały w odpowiedni sposób zaakceptowane. W istocie na tle art. 52 § 1 pkt 1 KP kryteria oceny zachowań kadry kierowniczej mogą być znacznie bardziej restrykcyjne. /I PK 151/17 - postanowienie SN - Izba Pracy z dnia 25-04-2018/. Jednakże w tym stanie rzeczy dyscyplinarne zwolnienie powoda które jest niewątpliwie środkiem najdalej idącym i wymagającym szczególnej weryfikacji było całkowicie nieuzasadnione. Powód jako kierownik w ramach nadzoru nad dokumentacją finansową, nie był uprawniony do podważania kompetencji przełożonych czy też weryfikacji ich poczynań czy też kwestionowania przyjętej procedury w zakresie wystawiania dokumentów.

Całkowicie nieuprawnionymi są też zarzuty apelacji wskazujące na bezpodstawne zdaniem skarżącego przerzucenie na niego obowiązku wykazywania okoliczności korzystnych dla powoda czy też okoliczności negatywnych potwierdzających istnienie faktu który nie miał miejsca.

Mając to na uwadze wskazać należy, iż oczywistym jest, że w razie sporu, co do istnienia przyczyny wypowiedzenia – rozwiązania stosunku pracy, ciężar dowodu spoczywa na zakładzie pracy, który z tego faktu wywodzi skutki prawne (art. 6 kc w zw. z art. 300 kp). Pracownika obciąża natomiast dowód istnienia okoliczności przytoczonych przez niego w celu wykazania, że wypowiedzenie odpowiednio rozwiązanie bez wypowiedzenia jest nieuzasadnione (tak w wyroku Sądu Najwyższego z 8 marca 1997r., I PRN 17/77, OSNP 1977/9/172). Strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swoich twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu, co do tych okoliczności na niej spoczywał, a Sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. (wyrok s.apel. 28-02-2013 I ACa 613/12 w B. LEX nr 1294695).

Na gruncie rozpatrywanego przypadku co już podniesiono wbrew sugestiom strony skarżącej zgromadzony w sprawie materiał dowodowy faktu nienależytego wykonania przez powoda nie potwierdza. Powód zarówno własnymi zeznaniami jak i zeznaniami świadków oraz przedłożonymi w sprawie dokumentami wykazał, iż nie zachował się rażąco niedbale przez brak nadzoru i zapewnienia prawidłowego obiegu dokumentów nie dopuścił do bezpodstawnego wystawienia poszczególnych faktur. Pozwany choć to niewątpliwie na nim w tym zakresie spoczywał ciężar dowodu nie wykazał, że fakty wyglądały inaczej w szczególności, że poprawione faktury VAT powodujące wypłatę rzekomo zawyżonych należności nie odzwierciedlających prawdziwych transakcji gospodarczych trafiały do księgowości i były realizowane na skutek niekompetencji powoda a nie na polecenie Z. K., czy też nieścisłości wynikających z działania systemu G., który działał bez zarzutów. Nie udowodnił też, że niemożliwym i niedopuszczalnym było wydanie przewoźnikom faktur innych niż ostatecznie zaksięgowane przez dział księgowy. Wskazane wyżej okoliczności rzutowały na ocenę poprawności dokonanego zwolnienia dyscyplinarnego. Tym samym sugestie, że to jakoby powód winien wykazać się inicjatywą dowodową a nie tylko zaprzeczać podnoszonym przez pozwaną okolicznością w tym zakresie jawią się być nieporozumieniem.

W ocenie Sądu II instancji wbrew zapatrywaniom skarżącego brak też podstaw do uznania, że Sąd Rejonowy nieprawidłowo ustalił, iż wypowiedzenie powodowi umowy o pracę w trybie dyscyplinarnym miało miejsce po upływie miesiąca od dnia w którym pozwana powzięła w wiadomość o podstawach złożenia takiego oświadczenia, podczas gdy data powzięcia wiadomości wstępnych miało miejsce 21 sierpnia 2017 r kiedy to ujawniono różnice pomiędzy systemem F. i G.. Dodatkowo w ocenie skarżącego w tym kontekście nieuprawnionymi bo opartymi na domniemaniach były ustalenia Sądu w zakresie kiedy E. G. powzięła wiadomość o nieprawidłowo wystawionych fakturach VAT, co doprowadziło do dokonania ustaleń bez oparcia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

I w tym zakresie apelujący wyłącznie polemizuje z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji.

Zgodnie z np. 52 § 2 kp rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika nie może nastąpić po upływie 1 miesiąca od uzyskania przez pracodawcę wiadomości o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego obowiązuje ustalony pogląd, że do rozpoczęcia biegu terminu konieczne jest uzyskanie tej wiadomości przez osobę lub organ upoważnione do składania oświadczeń woli pracownikom w imieniu pracodawcy – np. 3¹ k.p. (tak np. wyroki: z dnia 17 grudnia 1997 r., I PKN 432/97, OSNAPiUS 1998, nr 21, poz. 625, oraz z dnia 21 października 1999 r., I PKN 329/99, OSNAPiUS 2001, nr 5, poz. 159, notka). Względem pracownika zajmującego stanowisko kierownicze termin ten należy liczyć od daty uzyskania wiadomości o jego zachowaniu przez organ uprawniony do rozwiązania stosunku pracy (tak SN w wyroku z dnia 1 lipca 1999 r., I PKN 135/99, OSNAPiUS 2000, nr 18, poz. 689). Uzyskanie wiadomości oznacza informację na tyle sprawdzoną, że pracodawca mógł nabrać uzasadnionego przekonania o nagannym postępowaniu pracownika. Pracodawca przez rozwiązaniem umowy o pracę może podjąć działania sprawdzające celem uzyskania informacji o okolicznościach uzasadniających rozwiązanie umowy. (II PK 233/17 – wyrok SN – Izba Pracy z dnia 06-12-2018) Rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia z

winy pracownika nie może nastąpić po upływie 1 miesiąca od uzyskania przez pracodawcę wiadomości o okoliczności uzasadniającej rozwiązanie umowy, a nie od momentu, kiedy wiedza ta była dla pracodawcy potencjalnie dostępna. / I PK 76/17 – wyrok SN – Izba Pracy z dnia 10-05-2018/

Sąd Okręgowy zgadza się z oceną Sądu I instancji, iż wiedze o ewentualnym naruszeniu obowiązków przez powoda pracodawca miał już w połowie czerwca 2017 r. a co za tym idzie termin na złożenie oświadczenia o rozwianiu umowy z powodem biegł więc maksymalnie do połowy lipca 2017 r. Bezspornie zatwierdzając faktury do wypłaty zarówno Z. K. jak i dział księgowości byli w stanie stwierdzić czy dlaczego i w jakim zakresie faktury wystawione były bezpodstawnie. Faktury miały być weryfikowane tym samym nie sposób dojść do przekonania że właśnie we wskazanej dacie pozwany nie wiedział co i komu było wypłacane. Ponadto nawet jeśli nawet dojść do wniosków przeciwnych uznając, iż fakt występowania w obrocie podwójnych faktur spowodowany czy to faktem ich poprawienia czy niekompetencji powoda został wychwycony dopiero przez dział księgowości po sprawdzeniu zarówno sytemu F. i G. dnia 21 sierpnia 2017 r to i tak okoliczność ta nie może prowadzić do spodziewanych przez stronę apelującą skutków procesowych. Jak potwierdza bowiem zgromadzony w sprawie materiał dowodowy oceniony zgodnie z zasadami art. 233 § 1 kpc czynów zarzuconych powodowi nie sposób zakwalifikować jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych.

Zdaniem Sądu Okręgowego w konsekwencji wbrew zapatrywaniom apelacji uznać zatem należy, iż rozwiązanie umowy o pracę nie było dostatecznie uzasadnione.

Oświadczenie woli pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia powinno być złożone na piśmie i wskazywać przyczynę uzasadniającą rozwiązanie umowy o pracę (art. 30 § 3 i 4 KP). Obowiązek pracodawcy wskazania w oświadczeniu o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika przyczyny uzasadniającej to rozwiązanie (art. 30 § 4 KP) oznacza, że powinna być ona określona w sposób, który jednoznacznie wskazuje, na czym w opinii pracodawcy polega wina pracownika (wyr. SN z 14.12.1999 r., I PKN 444/99, OSNAPiUS 2001, Nr 9, poz. 313). Wymóg wynikający z art. 30 § 4 KP nie jest spełniony, jeżeli w danych okolicznościach faktycznych ogólnie ujęta przyczyna rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia (art. 52 § 1 KP) budzi wątpliwości, w szczególności u zwalnianego pracownika, co do tego, z jakim konkretnie jego zachowaniem należy ją łączyć (wyr. SN z 21.3.2001 r., I PKN 311/00, OSNAPiUS 2002, Nr 24, poz. 595). Dla zastosowania art. 52 § 1 pkt 1 w zw. z art. 30 § 4 KP istotne jest należyte skonkretyzowanie czynu pracownika, natomiast nie jest ważne, dlaczego pracodawca kwalifikuje ten czyn jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych (wyr. SN z 7.9.1999 r., I PKN 224/99, OSNAPiUS 2001, Nr 1, poz. 7). Wskazana pracownikowi przyczyna wypowiedzenia ma być konkretna i zarazem uzasadniona w subiektywnym przekonaniu pracodawcy, natomiast sąd dokonuje oceny, czy taka jest obiektywnie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 sierpnia 1999 r., I PKN 182/99).

Na gruncie rozpoznawanej sprawy co bezsporne i co słusznie podkreśla skarżący powód nie miał żadnych wątpliwości z jakimi okolicznościami pracodawca wiązał jego odpowiedzialność za wystąpienie nieprawidłowości. Jednak przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe potwierdziło, iż zastosowany tryb zwolnienia dyscyplinarnego wobec braku naruszenia podstawowych obowiązków pracowniczych przez powoda został zastosowany przez pracodawcę w sposób nieuprawniony bez wymaganej w tym zakresie szczególnej ostrożności co do zbadania jego przesłanek. W tym znaczeniu rozwiązanie umowy o pracę z powodem niewątpliwie było niedostatecznie uzasadnione. Zatem i z uwagi na ten fakt brak podstaw do kwestionowania zaskarżonego orzeczenia.

Na zakończenie podnieść również należy iż także apelacyjny zarzut naruszenia art. 98 kpc nie znajduje w okolicznościach sprawy żadnego usprawiedliwienia. Sąd I instancji przyznał powodowi koszty zastępstwa procesowego w wysokości czterokrotności stawki minimalnej niemniej jednak nakład pracy pełnomocnika powoda, fakt sporządzenia licznych pism procesowych szczegółowo odnoszących się do twierdzeń strony pozwanej, fakt wykazywania inicjatywy dowodowej oraz uczestnictwo w 5 terminach rozprawy, zawilość sprawy, obszerna ilość dokumentacji oraz konieczność odniesienia się i zweryfikowania treści zeznań świadków sprawiają, iż koszty zastępstwa procesowego zasądzone w tym zakresie były w pełni uzasadnione.

Reasumując, żaden z zarzutów apelacji nie zasługiwał na uwzględnienie. Sąd Rejonowy w sposób właściwy przeprowadził postępowanie, dokonał prawidłowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i na tej podstawie trafnie wywiódł, iż brak podstaw do uznania zwolnienia dyscyplinarnego powoda uzasadnione.

Zaskarżony wyrok odpowiada zatem prawu.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Okręgowy w Łodzi na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację strony pozwanej jako bezzasadną.

O kosztach postępowania za II instancję orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. oraz § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 9 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. Nr 2015, poz. 1800).

Sędziowie : Przewodniczący :

J.L